

Narada I sekretarzy KZ PZPR z udziałem S. Kani

Problemy samorządu pracowniczego omówi III Plenum Partii

WARSZAWA (PAP). 26 bm. odbyła się w Warszawie, pierwsza po IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR, narada I sekretarzy organizacji partyjnych wielkich przedsiębiorstw i kombinatów przemysłowych z całego kraju.

Witał zebranych I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania powiedział, że celem spotkania jest przedyskutowanie wniosków wynikających z pracy partyjnej z programu IX Zjazdu, zwłaszcza zadań związanych z wdrażaniem reformy gospodarczej. Dziś — powiedział I sekretarz KC —

tematem zainteresowania partii jest status socjalistycznego przedsiębiorstwa państwowego, a także charakter, kompetencje i pozycja samorządu załóg pracowniczych. Są to zagadnienia o niezmiernie ważnym, ustrojowym znaczeniu i dlatego też zastępują na wnikliwą uwagę. Stanisław Kania poinformował, że problemom samorządu pracowniczego poświęcone zostanie III Plenum KC Partii. Pragniemy — powiedział — dzisiaj naradę traktować nie tylko jako wyrażanie poglądów na ten ważny temat, ale również jako głos

organizacji partyjnych przed zapowiadzanym plenarnym posiedzeniem Komitetu Centralnego.

W obradach uczestniczyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC: Kazimierz Barcikowski, Józef Czyrek, Mirosław Milewski i Marian Woźniak oraz wicepremierzy: Andrzej Jędrzak i Janusz Obojski. Informację o aktualnej sytuacji gospodarczej kraju i sprawach związanych z reformą gospodarczą oraz samorządnością załóg pracowniczych przedstawił I sekretarz KC.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

STOCZNIA GDAŃSKA IM. LENINA — 1980

TAK WESZŁY TE DNI DO HISTORII

Dzień czternasty — 27 sierpnia

Coraz więcej nadziei na pomyślne zakończenie strajku, coraz bardziej zgodne poglądy obu negocjujących stron. O klimacie tych dni mówi kolejny odcinek naszego cyklu, który drukujemy za almanachem gdańskich środowisk twórczych PUNKT.

8,30: Dzień rozpoczyna się od sprzątania obu sal.

8,40: Zaczynają zbierać się delegaci. Biuletyn Informacyjny „Solidarność” cieszy się coraz większym powodzeniem. Stocznicy i delegaci poszukują poprzednich i gromadzą aktualne numery.

Wśród delegatów rozprowadzana jest ulotka MKS-u: „Do strajkujących — W strajkujących zakładach pracy Wybrzeża pojawiły się ostatnio ulotki, kolportowane przez administrację tych zakładów, Rady Zakładowe Związków Zawodowych, które podpisują ten tekst, wprowadzają w błąd swoich pracowników twierdząc, że w wypadku rezygnacji z przynależności związkowej utracą szereg przywilejów socjalnych. Nie ma wątpliwości, że kolportaż takich tekstów jest wywołany masowymi wystąpieniami pracowników ze zmonopolizowanych przez aparat państwowy Związków Zawodowych i jego celem jest szantaż. W obecnych pertraktacjach Międzyzakładowy Komitet Strajkowy domaga się, by powstające, Niezależne Związki Zawodowe miały takie same uprawnienia w

dziedzinie świadczeń socjalnych dla swoich członków. Oczekujemy, że w perspektywie rząd się do tego zobowiąże. Nasze Związki będą nie tylko istniały, będą miały zagwarantowane takie same materialne możliwości działania, jak stare związki. Nie dajcie się wprowadzić w błąd. Jeżeli będziemy solidarni — osiągniemy to o co walczymy”.

W małej sali BHP szef ekspertów red. T. Mazowiecki udziela wywiadu Wytworni Filmów Dokumentalnych.

9,06: Bogdan Lis proszony do telefonu: Dzień dobry...

— Tak, tak
— To znaczy, gdzie to spotkanie miało się odbyć?
— ...
— Muszę uzyskać zgodę Prezydium
— ...
— O godzinie 12.
— ...

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Obrady KKP NSZZ „Solidarność”

GDAŃSK (PAP). 26 bm. w Gdańsku z udziałem Lecha Wałęsy kontynuowane były obrady Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”. W dalszym ciągu omawiane były najaktualniejsze w tej chwili problemy i tematy działań związków.

Po zapoznaniu się z aktualną sytuacją w kraju, a szczególnie dwoma zapalnymi konfliktami w Olsztynie i Radomiu Prezydium KKP podjęło

stosowną uchwałę. Utrzymuje się w niej, że w ostatnich dniach „kampania propagandowa przeciwko NSZZ „Solidarność” wsparta została różnymi prowokacjami, których celem jest narzucenie związkowi konfliktów zastępczych dla zdezorientowania społeczeństwa i członków związku co do rzeczywistych celów walki”. Jako przykład podano sytuację w Olsztynie i Radomiu, gdzie Zakłady Graniczne Po-

licznicznego — jak stwierdza uchwała KKP — podjęło bezprecedensową i bezprawną decyzję o niewypłacaniu pracownikom wynagrodzenia za wykonane w dniach 19 i 20 bm. prace przy druku książek. Jednocześnie rzecznik Prokuratury Generalnej opublikował w dzienniku TV fałszywe doniesienie godzące w dobre imię załogi. Załoga odpowiedziała na to strajkiem,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Uchwała ZG Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

W poniedziałek 24 bm. otrzymaliśmy podjętą jednomyślnie uchwałę ZG SDP. Stwierdza ona, że Zarząd Główny SDP całkowicie podziela zaniepokojenie wyrażone w oświadczeniu przedstawicieli naczelnych i warszawskich władz Stowarzyszenia z 10 sierpnia br. w sprawie sytuacji w środkach masowego przekazu. Zdaniem ZG SDP mnożą się przypadki jednostronnego informowania społeczeństwa, ukrywania przed opinią publiczną ważnych faktów, a także nieuzasadnionych ingerencji cenzury. To wszystko, gdzie się wbrew uchwale sejmowej z 10 kwietnia br. zalecającej środki przekazu rzetelne informowanie i interpretację wydarzeń”.

Sygnatariusze oświadczenia z 10 sierpnia — czytamy w uchwale ZG SDP — wypełnili obowiązki nałożony przez Zjazd SDP. Zasada merytoryczna oświadczenia potwierdza dokumentacja przekazana oddziałom SDP i członkom Rady SDP. Odpowiada ona na zarzuty zawarte w liście rzecznicza rządu do władz SDP, jakoby stowarzyszenie podważało powagę i intencje Rady Ministrów.

Nasz stosunek — stwierdza ZG SDP — wobec wszelkich prób blokowania kanałów komunikowania społecznego wyrażiliśmy w uchwale (z dnia 26 marca br.) na dzień przed zapowiadzianym strajkiem generalnym: „kanały komunikowania społecznego muszą pozostać otwarte”.

Jak informuje ZG Stowarzyszenia, poparcie dla treści oświadczenia SDP z (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

„GAZETA” pyta Jana Antoła działacza „Solidarności Wiejskiej”:

Dlaczego mimo deklaracji związek nie wzbogacił polskiego stołu?

ODPOWIEDŹ: Tegoroczne plony są bardzo dobre ale... Chłopu nie wystarczą same pieniądze. Chce być traktowany jako partner, potrzebuje maszyn, węgla i cementu

Jan Antol działacz Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych, do niedawna wiceprzewodniczący Ogólnokrajowej Komisji Założeń, obecnie członek OKZ. Mieszka w Murzaszliu koło Zakopanego. Przed kilkoma miesiącami opublikował z nim wywiad na temat sytuacji związanej z działalnością chłopskiego związku. Dziś, w tym jakże trudnym okresie dla kraju, kiedy na półkach sklepów spożywczych nie ma praktycznie nic — wracamy do rozmowy.

Łapię go w jego góralskiej chałupie w dość późnych godzinach wieczornych, gdyż dopiero co wrócił od wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki. Był tam w sprawach związku. Mimo zmęczenia godzi się na rozmowę. Oto jej fragmenty.

◆ Związek deklarował, że po zaleganiu go wyżywić naród. Od rejestracji upłynęło sporo czasu, tymczasem polskie stoły są bardziej puste niż były dawniej. Równocześnie maleje skup mięsa, a nawet zboża. Jak to tłumaczyć?

— Słyszałem, że ten zarzut postawił wicepremier Rakowski. Nie słuchałem jego wy-

powiedzi, ale muszę stwierdzić, że jej treść zaskoczyła mnie. Kto wieś zna, choćby z obserwacji, przynajmniej po podpisaniu porozumienia z rządem, że w tym czasie nie zmienili. Siedzę wśród chłopów i to widzę. Jakim był stan psychiki chłopskiej przed podpisaniem porozumienia? Byli zrezygnowani, twierdzili, że jeszcze przez kilka najbliższych lat jakoś się to pociągnie, a potem...

Teraz wystarczy spojrzeć obojętnie na nasze pola, aby zobaczyć, z jaką wiarą ludzie zabrzapali do prac wiosennych. Ie ziemi nie uprawiają wyrywano z dawnych zespołowych gospodarstw kółek rolniczych. Przypomnę, że do 1 ha trzeba było tam dopła-

cać po 10 tys. zł. Te ziemie po prostu chłop zagospodarował. A plon jest wspaniały!

◆ Pomogły bardzo korzystne warunki atmosferyczne...

— ...ale bez zapasu nie byłoby takich plonów. Mówienie, że chłop nie zrobił wszystkiego jako gospodarze, jako tywiele narodu jest błędne. Ostatnio jeździłem po całym kraju, dużo rozmawiałem z chłopami. Wszędzie jest plon, ziemia ciężka od urodzaju. Zboże jest wspaniałe, podobnie okopowe, warzywa, ziemniaki. Nawet na terenach gdzie była powódź, wody szybko spłynęły i uprawy nie ucierpiały. Nie jest prawda,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

M. Rakowski o wydarzeniach grudniowych 1970 r.

Polityk nie może uciekać od rzeczywistości, choćby najbardziej kosztowne — współczesne problemy musi rozwiązywać przy pomocy rozumu, woli i męstwa

Książka redaktora Mieczysława F. Rakowskiego, który od niejakiego czasu piastuje w polskim rządzie stanowisko wicepremiera, zatytułowana „Przebieg grudniowy”, mimo że traktuje o tym najkrwawszym, najtragiczniejszym konflikcie władzy państwowej z polskim społeczeństwem, nie jest na tyle obec-

go stanu ducha nieczym nadzwyczajnym — jeżeli chodzi o fakty. Także i jej zawartość postulatyczna nie odcina się żadną wyjątkowością. Wydaje się, jakby autor, który w czasie jej pisania był jeszcze „tylko” redaktorem naczelnym „Polityki” złożył sobie świadomie, że o wypadkach grudniowych napisze tylko to i

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Red. E. Głomb w rozmowie z członkiem KC,

I sekretarzem KZ PZPR tarnowskich „Azotów”

J. Maniawskim

Ludzie oczekują konkretnego stanowiska partii a nie taktycznych potyczek

IX Zjazd zamknął ważny etap w życiu partii, ale nie zakończył procesu jej konsolidacji, odzyskiwania wiarygodności, poszukiwania nowej formuły sprawowania przewodniej roli. Co więcej — tygodnie po zjeździe dorzuciły do tego procesu nowe fakty, niewzględnie ich nie tylko fałszuje oceny, ale obniża, czy wręcz przekreśla skuteczność działania. To trzymam, że o rzeczywistej, realnej roli partii w społeczeństwie nie zadecydują najlepsze nawet

programy, czy Komitet Centralny, ale ludzie z podstawowych organizacji partyjnych. Ludzie wychuwają każdy fałsz w życiu społecznym, każdą deklarację bez pokrycia. Za-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Czy w lipcu 1944 r. w Krakowie było przygotowywane powstanie?

Jakie miało szanse? Dlaczego nie wybuchło?

Ze Stanisławem Dąbrową-Kostką rozmawia

Tadeusz L. Kubica

Utarła się taka opinia, że w Krakowie w czasie okupacji nie się nie działo, że ludzie siedzieli jak u Pana Boga za piecem, czekając z założonymi rękami momentu wyzwolenia. Tymczasem zarówno w mieście jak i w okręgu krakowskim działała, podobnie jak w całej Polsce, potężna organizacja Armii Krajowej, zapisując na swym koncie szereg wspaniałych sukcesów. Los chciał jednak, że działalność tego podziemia nie zakończyła się tak, jak w Warszawie. W Krakowie nie wybuchło powstanie powszechne. Czy jednak powstańcy zryw był w Krakowie planowany i przygotowywany?

◆ Zacząć należało od pytania czy w Krakowie powstanie było w ogóle przygotowywane? Czy na przykład Kraków, ze względu

na swe szczególne walory historyczne i zabytkowe nie był z tych planów wyłączony? — Szczegółowe plany powstania były przygotowane dla całej Polski. Przygotowywały je przez kilka lat sztaby specjalistów wojskowych. Jak były szczegółowe przedstawiały na przykładzie podokręgu Rzeszów. Jestem w posiadaniu reprodukcji fotograficznych takich planów uderzenia podczas powstania na niemieckie bazy zwane Lager Massiv i Lager Nord usytuowane na ogromnym poligonie wojska i SS w widłach Wisły i Sanu. W planach tych mamy punkty określające: zadanie do wykonania, stan sił nieprzyjaciela i własnych, stany uzbrojenia, szczegółowe położenie nieprzyjaciela, szczegółowe prace przygotowawcze do uderzenia — w tym miejsca zbiórki oddziałów, czasy przemarszu liczone w minutach, stanowiska wycofania, szkielet sytuacyjne kolejnych faz uderzenia itd. Tego typu plany były opracowane dla terytorium całego kraju.

◆ Jak więc przedstawiały się szczegółowe plany powstania w Krakowie?

— Niestety, szczegółowego planu powstania w Krakowie nie znam. Nie posiadam materiałów, na podstawie których można by te plany odtworzyć. Są wyjątkowe dokumenty które dowodzą, że ten plan opracowany był bardzo szczegółowo aż do pododdziałów najniższego szczebla. Każdy pluton, każda drużyna wiedziała jakie ma zadanie. Materiały takie bądź się nie zachowały, bądź nie ma do nich dostępu. Wiemy np. jakie zadania miał batalion Kedywu „Skala”. Uderzyć na Niemców w rejonie Cichego Kąka, gdzie znajdował się oddział Sonderdienstu. Następnie zaatakować oddział SS — Totenkopf skoszarowane w domu akademickim przy Błoniach i po ich zlikwidowaniu wderać się do centrum miasta w rejon Teatru im. Słowackiego. Zachowały się również podobne materiały z zadaniami dla konspiracyjnego 20 pułku piechoty AK nazywanego kryptonimem „Zelbet”. Na podstawie tych szkieletów materiałów, które przetrwały, można próbować odtworzyć

(DALSZY CIĄG NA STR. 4)

Wystąpienie S. Kani na spotkaniu w zakładach Cegielskiego zamieszczamy na str. 2

Apel prymasa Polski o 30 dni spokoju

CZĘSTOCHOWA (PAP). W Częstochowie na Jasnej Górze odbyły się dwudniowe uroczystości kościelne związane ze świętem Matki Boskiej Częstochowskiej. Przybyło 150 pielgrzymek i tysięcy osób indywidualnie. 26 bm. w uroczystościach uczestniczyli członkowie Episkopatu Polskiego, przybyli z Rzymu kardynał Władysław Rubin, duchowieństwo, bracia i siostry zakonne z całej Polski.

Uroczystej mszy świętej pontyfikalnie przewodniczył kardynał Franciszek Macharski, a kazanie do wiernych wygłosił prymas Polski Józef Glemp.

Zwracając się do wiernych i całego społeczeństwa polskiego prymas Józef Glemp mówił o potrzebie odnowy moralnej. Dla usuwania kryzysu — stwierdził — niezbędna jest głęboka świadomość społeczna, jedność społeczeństwa w rozwiązywaniu codziennych spraw z jakimś boryka się nasz naród. Można to osiągnąć jedynie poprzez pracę i modlitwę. Narodowi polskiemu szczególnie potrzebny jest spokój. Nawigując do zbliżającej się rocznicy tragicznego Września, prymas Polski zwrócił się do całego społeczeństwa o 30 dni spokoju i pracy bez napięć. — W czasie uroczystości odnowiono apel jasnogórski.

Audycja generalna Jana Pawła II

RZYM (PAP). Po przeszło 3-miesięcznej przerwie, spowodowanej tragicznym w skutkach zamachem na życie Jana Pawła II zostały przywrócone — choć jeszcze nie w pełni formalnie — cotygodniowe środowiskowe audycje papieża. Audycja taka odbyła się 26 bm. w Castel Gandolfo, gdzie Jan Paweł II spędza okres rekonesansu. Ta niezbyt odległa od Rzymu górska miejscowość jest tradycyjnym miejscem letniego wypoczynku papieża. Przemawiając do kilkusetosobnego tłumy turystów i pielgrzymów, papież przypomniał m. in. że właśnie 26 sierpnia przypada święto Matki Boskiej Częstochowskiej. Zwracając się do pielgrzymów z Polski, wyraził nadzieję na normalizację życia w jego ojczyźnie i udzielił im błogosławieństwa.

Węgla ciągle mało

KATOWICE (PAP). Jak informuje Ministerstwo Górnictwa i Energetyki, 25 bm. załogi kopalni wydobły 585.455 ton węgla kamiennego. Dla porównania — miesiąc temu, dzienna produkcja węgla wyniosła 604.327 ton.

W ubiegłym roku w tym samym okresie dobowe wydobycie węgla systematycznie przekraczało 600 tys. ton. Przykładowo 25 sierpnia 1980 r. kopalnie dostarczyły 605.347 ton „urobku”.

Hołd pamięci poległych AL-owców

WARSZAWA (PAP). 26 sierpnia 1944 r. podczas Powstania Warszawskiego, pod gruzami zbombardowanej przez lotnictwo niemieckie kamienicy przy ul. Freta 16 zginęli członkowie sztabu głównego i warszawskiego dowództwa AL.

26 bm. w 37. rocznicę ich śmierci społeczeństwo Warszawy oddało hołd pamięci poległych AL-owców — żołnierzy powstania.

Red. Zawadzki specjalnie dla „Gazety” przedstawia argumenty „Solidarności”

Pierwsza runda odbyła się przed z górą trzema miesiącami — przypomnijmy więc najważniejsze fakty. 13 maja br. przerwane zostały rozmowy prowadzone z przerwami, od 24 kwietnia między radomską „Solidarnością” a komisją rządową pod przewodnictwem podsekretarza stanu w URM — prof. Zygmunta Rybickiego. W kwestii dla „Solidarności” pierwszoplanowych nie osiągnięto porozumienia, a zarysowujące się uzgodnienia były parokrotnie przez komisię międzyresortową odwołane. Postulat „Solidarności” (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Stanowisko strony rządowej w relacji PAP

WARSZAWA (PAP). Stanowisko strony rządowej wobec impasu, jaki nastąpił w negocjacjach radomskich, przedstawił 26 bm. na konferencji prasowej w Urzędzie Rady Ministrów przewodniczący międzyresortowej komisji do rozmów z MKZ NSZZ „Solidarność” — Ziemian Radomską — Zygmunt Rybicki. Oto niektóre wyjaśnienia i oceny przedstawione dziennikarzom. W SPRAWIE BEZPOŚREDNIEJ PRZYCZYNY ZAOSTRZENIA KONFLIKTU, jaka było niestawienie się komisji rządowej do Radomia 20 bm. Z. Rybicki oświadczył, że tego dnia w południe komisja

była gotowa do wyjazdu. Jednak w ostatniej chwili, na kwadrans przed odjazdem, nadeszła z Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu informacja, że do rozmów nie dojdzie. Zawodzi tu prawdopodobnie kanały informacyjne. Równocześnie radomska MKR NSZZ „Solidarność” natychmiast zareagowała podjęciem uchwały protestacyjnej, popartej następnie przez walne zebranie delegatów regionu. Te dokumenty, które zbuhrowały opinię publiczną, utrudniły wyjaśnienie sprawy i podjęcie rozmów. SPRAWA MIEJSCA ROZMÓW, stanowiąca kolejny

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dają konkretnego stanowiska partii, a nie werbalnych, taktycznych potyczek.

Tak rozumie swe partyjne posłannictwo aktyw Zakładów Azotowych w Tarnowie. Znamienne dla tych postaw jest tutaj stanowisko I sekretarza KZ, członka KC Jerzego Maniawskiego, a zwłaszcza jego wypowiedź na II Plenum KC: Stąd też pytanie: co uważa za najważniejsze w tej wypowiedzi? Co zachowało swą szczególną aktualność w ostatnich dniach?

Jerzy Maniawski: „pytanie, jakie zadałem tam na plenum: jak odzyskać zaufanie do partii i rządu? Odpowiedź mam jedną: prawdą, w działaniu, w informacji, w postawach. Niestety, ostatnie tygodnie namnożyły wiele negatywnych przykładów, jak np. nieprawdę, czy niepełne informacje o czołgu — pomniku na Westerplatte, wprowadzający nas w błąd telexy z KC o dacie zmiany cen na plecywo i przetwoy, czy pozorowane konsultacje. Ta chwiejność, nierzetelność informacji, np. manipulowanie wyrwanymi z kontekstu i w dodatku zniekształconymi cytatami budzi oburzenie, osłabia wiarygodność, podważa zaufanie. Tak nie wolno działać...

Mówiłem na ostatnim plenum KC:

Prawdzie w oczy

Komunikaty „Krakowskiej“

o stanie gospodarki

PRZEMYSŁ

W Zjednoczeniu „Unitra-Dom“, z braku importowanej folii „makropol“ oraz proszków węglowych, została przerwana produk-

Ludzie oczekują konkretnego stanowiska partii a nie taktycznych potyczek

„Nasze społeczeństwo w swej znakomitej większości, łącznie z członkami partii, chce ładu, porządku, spokoju. A trzeba powiedzieć, że w kraju panuje terror niewielkich grup ekstremistycznych. Gdybyśmy dzisiaj odważyli się przeprowadzić w niektórych zakładach referendum w podstawowych ważnych sprawach, głos społeczeństwa byłby jednoznaczny: z linią porozumienia, z linią dialogu, z rozważą, spokojem, ofiarną pracą. Nie chciałbym bagatelizować ekstremy, ale nie chciałbym też z niej robić pekipa świata. Ani naród, ani społeczeństwo tak nie rozumie. Ale, aby społeczeństwo poszło za partią, żeby włączyło się do realizacji uchwał Zjazdu, musimy na co dzień zdobywać wiarygodność”. Powiedział: jak te słowa brzmią dziś w fabrycznej rzeczywistości?

To właśnie nasz program działania, to stałe ponawiane próby wspólnych działań. Nie dzielenie załogi na partyjnych i związkowców, a łącznie pod wspólnym, obchodzącym całą załogę celem. Tak jest np. w przypadku tworzenia samo-

załogi produkcyjnej, gdzie wypracowujemy wspólną formułę z NSZZ „Solidarność“, biorąc nawet za podstawę związkowe propozycje organizacyjne. Tak jest z apelem KPP na temat wolnych sobót. Jesteśmy tutaj zgodni, że trzeba kierować się rozsądkiem i rzeczywistymi potrzebami przedsiębiorstwa, a nie hasłami. Dodatkowe soboty będziemy pracować tylko tam, gdzie będzie to ekonomicznie uzasadnione.

Na wiarygodność rządu i partii, wpływa konkretne działanie. Na II plenum sformułowałeś to tak:

„Mamy szereg uchwał zjazdowych, rządowych decyzji. Tymczasem w każdym sklepie, przy zakupie każdego towaru społeczeństwo widzi pogarszanie sytuacji. Zrobimy jedną rzecz, która społeczeństwu pokaże, że coś się poprawia. Niech to będą zapaki w sklepach, niech to będą lekarstwa, proszki do prania. Mówił mi minister chemii, że gdyby towarzysze górniczy, proszki, niech nie nie rozumie, że chcieli pracować jedną sobotę i gdyby wydobyli

przez nich w tę jedną sobotę węgiel sprzedać za dewizę — można by zań kupić wszystkie komponenty do proszków do prania i wszystkie proszki do prania w ilości, które za darmo bylibyśmy potrzebowali. Czy coś zmieniło się w tej materii od plenum?

Niestety, nie. Widać taktykę wychodzenia z kryzysu „drobny, ale konkretny krokami“ nie wszystkim odpowiada...

Znowu odwołuję się do twojego wystąpienia na plenum. Mówiłeś z ogromną troską o młodych: „Czyje zaufanie jest najbardziej potrzebne? Wydaje mi się, że przede wszystkim musimy zdobyć zaufanie młodych ludzi. Mam u siebie w organizacji partyjnej młodych, równie gniewnych, jak ci z „Solidarności“. Tym młodym ludziom nie damo przez ostatnie 10 lat żadnej perspektywy, żadnej szansy, przez 15 lat oczekują na mieszkanie. Tym ludziom z niczym się ten socjalizm nie kojarzy, z niczym dla nich korzystnym i dobrym. Widzą oni wielkie fabryki, miejsca pracy. Jeśli o to chodzi, zabezpieczyliśmy

wyż demograficzny, nie zadbaliśmy natomiast o jego codzienne bytowanie. Mamy młode małżeństwa, które nie widzą przed sobą żadnej perspektywy. Towarzyszu premierze, towarzyszu wicepremierze Obodowski, stwórzmy takie warunki, żeby każdy młody człowiek mógł mieć jasną perspektywę szansę rozpoczęcia budowy bądź własnego, bądź spółdzielczego mieszkania. Nie każdy tym młodym ludziom gromadzić wkłady, bo skąd oni wezmą pieniądze na wkłady. Oni mają w tej chwili po kilka tysięcy złotych, co im z trudem wystarcza na utrzymanie. Stwórzmy więc warunki do tego, aby własną pracą mogli przyczynić się do zbudowania swojego mieszkania. Obecnie, ludzie ci chodzą do wszystkich władz i zebrać o własny kąt. A tymczasem istnieje w Polsce takie prawo, że można mieć po pięć mieszkań. Ludzie powyżejdziesiątka lat do Kanady, Ameryki, a mieszkania stoją puste. Czy rząd nie mógłby się zaopiniować nad tą sprawą, podjąć decyzję, oddać te mieszkania młodym małżeństwom?” Czy chciałbyś z praktyki I sekretarza KZ coś dziś do tego dodać?

„Nic, chyba to, aby przestać o tych sprawach mówić, a zacząć działać...”

EUGENIUSZ GŁOMB

Proces przywódców KPN

WARSZAWA (PAP). 26 bm. był kolejnym dniem toczącego się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie procesu członków kierownictwa Konfederacji Polski Niepodległej: Leszka Moczulskiego, Romualda Szremetliwa, Tadeusza Ślaskiego i Tadeusza Jandziśzaka.

Po wielodniowych wyjaśnieniach L. Moczulskiego nt. okoliczności oraz taktycznego powstania i działania KPN, sąd przystąpił do zadawania

oskarżeniemu pytań. Dotyczy one m. in. sposobu rozumienia przez L. Moczulskiego różnych sformułowań zawartych w materiałach Konfederacji, pochodzenia tych dokumentów oraz spraw związanych z programem politycznym i wynikającym z niego działaniem KPN.

L. Moczulski zgłosił wniosek o włączenie do dowodów kilku pism i dokumentów.

— Powołujemy je pomimo, że wcześniej powstały fikcyjne rady selekcyjne. Chcemy, aby ta grupa ludzi — zarząd wielki — była tylko komisją wykonawczą uchwał zebrania wiejskiego. Oni będą w pełni odpowiedzialni przed zebraniem wiejskim. Zarząd wsłania realizować uchwały zebrania wiejskiego. Ranga tego zebrania musi wzrastać. Daliśmy chładowi, aby na takim zebraniu ludzie się tylko wygadali, a faktycznie miał decydować ten kadłubowy samorząd.

— Ale przecież samorządy też funkcjonują.

— Chcemy zapobiec fałszywemu manewrowi marcowego dekretu i dlatego powołujemy nasze, autentycznie niezależne samorządy.

— Czy władza je uznaje?

— Władza je uznaje jako fakty dokonane. Dawnych samorządów wieś w większości nie uznaje. Myślimy wystosować protest do Sejmu poprzez posła Różańskiego przeciw temu dekretowi i protest ten do Sejmu już wpłynął. Uważamy, że dekret ten godzi w podstawowe zamierzenia chłopów, aby we wsi była rzeczywista demokracja.

— A czy jesteście zadowoleni z realizacji porozumień podpisanych w Rzeszowie?

— Są pewne opóźnienia. Rząd powinien usłuszyć sobie, że są one tak samo ważne jak umowy gdańskie. Trzeba stać mocno na gruncie tych dwóch porozumień, aby dialog z całym narodem był utrzymany.

Rozmawiał:

ZBIGNIEW SATALA

„GAZETA“ pyta Jana Antoła działacza „Solidarności Wiejskiej“:

Dlaczego mimo deklaracji związek nie wzbogacił polskiego stołu?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

że gład zagładzie nam w oczach.

— Skąd więc bierze się mniścisk skup?

— Trzeba mądrze reagować na sytuację. Jeśli skup zboża i szcze nie idzie, to rząd powinien patrzeć co jest. Zboże na rynku pomiędzy chłopami jest po 1200 do 1500 zł a rząd myśli, że rolnik mu sprzeda po 900 zł. Trzeba szybko reagować na sytuację rynkową. I to nie tylko na rynku zbożowym. Czy jeszcze inne pytania. Czy państwo jest przygotowane na to, aby przyjąć tak ogromną masę zboża? Jeśli nie, to skup należy prowadzić rozsądnie i dogadać się z rolnikami, aby magazynował zboże u siebie. Oczywiście za odpowiednią rekompensatę. Czyli to wszystko leży w instrumentach ekonomicznych, nie wolno mówić, że chłop nie spełnił swojego zadania.

— Z hodowlą jest jednak nadal niedobrze?

— Trudno natychmiast wszystko poprawić. Nie można przeszkoczyć lat, które są potrzebne do odbudowy pogłowia. Ale w tym roku zebrano wspaniałe siano. My na Podhalu nie pamiętamy takich traw. Ta pasza będzie bazą wzrostu hodowli. Tylko władze muszą mądrze odbudować zaufanie społeczeństwa. Bo bez tego zaufania wszystko będzie na próżno. Trzeba szukać sposobów.

— Obwiniać o wszystko rząd. A czy sam związek wy-

kazuje jakąś inicjatywę, by pomóc rolnikom?

— Jest apel Komisji Krajowej i rządu o wolne soboty. Trzeba starać się o to, aby robotnik, który będzie pracował w wolne soboty, mógł za zarobione pieniądze coś kupić. Co mu z samych pieniędzy. Co też chłopu z samych pieniędzy, kiedy nie może kupić cementu, cegły, gwoździ, lańcucha, pustaków, wapna. Nawiązała Solidarność Wiejska Podhala kontakt z zakładami pracy na Śląsku i z cementowniami. Sprowadziłszy my pewną ilość cementu i cementu i jest możliwość, że sprowadzimy dalsze ilości. Mamy gwarancje, zaznaczone na fakturach, że te ilości pochodzą z pracy w wolne soboty, jest to poza pulą, którą województwa otrzymują i dzielą wśród swoich mieszkańców. Chodzi o to, aby za te produkty w te wolne soboty, zawieźć tym ludziom mięso lub inne artykuły rolne.

— Czyli dalszy odwrót od państwowych skupów?

— Właśnie że nie. My na Podhalu możemy dać baraninę. Tego mięsa się nie skupuje, więc je zjada. My tę baraninę transportujemy do ośrodków przemysłowych i tym samym popieramy apel Krajowej Komisji i rządu. Nie się stanie, jeżeli rolnicy zjedzą jej mniej. Natomiast nadprogramowy cement przyda się bardzo. Niech inni wiozą tym samym sposobem warzywa, owoce i inne plody.

— Kto załatwia to organizację?

— W tym problem. Sam związek wszystkiego nie załatwi. Nawiązaliśmy kontakty i teraz zwracamy się do Gminnej Spółdzielni, gdyż jest ona przecież spółdzielnią zaopatrzenia i zbytu. Na razie, niestety, tylko z nazwy. A przecież GS powinna nas w ręce całować za te inicjatywy. Oni muszą kupić od nas te barany i przywieźć cement.

— Może władza zachęci gminne spółdzielnie do większej aktywności?

— Przed godziną byłem u wojewody Rączki (rozmowa nasza 24. VIII. przyp. zs) i z satysfakcją muszę powiedzieć, że podjął temat i ma za kilka dni zatelefonować, jakie ustalenia poczynił z prezesem WZSR. Tego nie można zmarować.

— Czyli teraz powodzenie całej akcji zależy od GS?

— Tylko od niej. Na wiosnę kolega, magazynier GS zaprowadził mnie do swego składu i zdebałem. Mówię, Andrzej, co ty robisz: nie nie masz dla rolników; w magazynie pusto, węgla nie ma, nawozów nie ma. Odpowiedział, że chciał ruszyć się za jakimś zaopatrzeniem, ale nie wolno mu. Ma sztywny rozdzielnik, przychodzą i tym mu gospodarzy. Te gminne spółdzielnie bardzo się spieszyczyły. Prezesi urządzają sobie gabinety, a w magazynach i sklepach pusto.

— Także stagnacja spółdzielni może odciągnąć od niej członków?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

spokój i opanowanie wobec tematu, który tyle emocji (silnych i zrozumiałych) wywołał a i jeszcze nieraz wywoła.

Z drugiej jednak strony ten własnie spokój, obiektywizm, czy pozbawienie emocji cytowanie powszechnie dostępnych dokumentów, zdaje się być właśnie programem myślowym i tym samym politycznym jej autora. A ponieważ autor od czasu napisania omawianej książki stał się jednym z kierowników naszej nawy państwowej — warto bliżej przyjrzeć się temu, co z książki tej może wynikać dla określenia stanu ducha i umysłu jej autora.

Rakowski pisze o wypadkach grudniowych z 1970 roku z punktu widzenia władzy. To, po pewnym zastanowieniu, zasadniczo niezwykłość tej książki. Zwykle się bowiem sądzi, że to, co jest prawdą o tych wydarzeniach, może pochodzić tylko z drugiej strony barykad, z tych więc źródeł, które do niedawna krążyły w ośpisach lub odbitkach powielanych nielegalnie a obecnie są domena „solidarnościowej“ legendy. Przypomnijmy jednak, że jeżeli poprzednia ekipa rządząca zrobiła wiele, prawie wszystko, aby obraz tych ponurych dni zatrząć (przemocą) w pamięci narodu to zrobiła ona jeszcze więcej, aby zamazać drugi aspekt tych wydarzeń — a mianowicie zapalcze polityczne, atmosfery panującą w ośrodkach władzy, rolę i winę poszczególnych ludzi i poszczególnych instytucji.

Rakowski nie odpowiada na wszystkie pytania, nie daje też żadnego sensacyjnego czy niezwykłego obrazu. Jednak z maksymalnym obiektywizmem i w oparciu o oficjalne dokumenty relacjonuje (chciałoby się powiedzieć — relacjonuje z dobrą wolą, która czasem przekrawa na udaną naiwność) te wszystkie dramatyczne przemiany, jakie zachodziły w trakcie nocnych zebrań i długich posiedzeń, na których dokonywała się wymuszona przez sytuację zmiana ekipy rządzącej.

Niekiedy z bezbarwnych dokumentów oficjalnych, z głosów uczestników VIII plenum wyłania się za sprawą autora dziwny, przerażający i niezwykły obraz tego, co nazywać by można zaklęciem a raczej przeklęciem kregiem władzy. Oto objawia się nam ten dziwny świat słów, postaw, ludzkich figur a wszystko to, jak w jakimś śnie koszmarnym, pozbawione jasności, logiki i realności. Jak w nocnych marzeniach gorzkiej słowa odmienną swoją znaczenia, zdania przemieniają się w rytuały zaklęcia, fakty przestają być cokolwiek znaczące — Tak na ludzi działa potworny stres sprawowanej władzy, ciężar, strach, poczucia winy, poczucia beznadziei. Wszyscy mówią ze ściśniętym gardłem, że światłość domości wielokrotności ukrytych sił, działań niejawnych a potężnych. Gra polityczna prowadzona jest w atmosferze nieostrej i rozmarzenia. Właściwe fakty — te parędziesiąt trupów, te jakieś głosy z ulicy, te strzały — wszystko to przetrwało w aluzji, w oskar-

M. Rakowski o wydarzeniach grudniowych 1970 r.

zenia, w argumenty odsuwa się i deformuje. I ciągle poczuć zaciskającej się obrazy: że nie można powiedzieć zwyczajnie, że trzeba się zapłacić w bezdrożach strefy powojennej, że ciągle trzeba używać tego jakby obcego, nieuludkiego języka oficjalnych wystąpień.

W tej atmosferze kojarzącej się nam, zwykłym ludziom nieomal z chorobą psychiczną, przewijają się demoniczne, jakby z bałlady romantycznej wyjęte figury. Mowa tu zwłaszcza o postaci Bolesława Jaszcuka. Człowiek ten, przynajmniej wedle tego, co przytacza Rakowski, pod koniec swojego panowania zachowywał się tak, że mógłby z powodzeniem zastąpić koraś z niesamowitych postaci krwawych dramatów Szekspira czy jakichś innych utworów z dziejów upadku Rzymu czy Bizancjum. Połączenie małości ducha z ogromem żądy władzy, działanie całkowicie poza sferą realności w tym zaklęciu kregu wpływów, doniesień, plotek uśmierających pomówione, audiencki, przesłuchania — oto sfera działania tego demonicznego osobnika.

Jest to tym bardziej przerażające, że przez całe lata władza ta starała się narzucić nam swój portret zgoła odmienny. To wszystko, o czym

tu mowa miało być tylko domem pokrętnych arystokratów, jakichś zdegenerowanych dyktatorów. Ta władza natomiast była jasna, ludowa, prosta, chłopska i robocza, rozbiłająca prawdy świata przy pomocy zdrowego rozumu, racjonalistyczna. A tu nagłe okazuje się, iż w chwilach walkowych, w momentach prawdy, najbardziej pasujące do rozumienia motywów tych ludzi są wzory jakiejś krwawej wiejskiej wendety, skrywanej z pokolonia na pokolenie nienawiści, zapamiętałości, irracjonalizmu, pychy i niepokonanej nicości.

To co tu piszę, prezentuje człowieka, który — jak go można było poznać z jego pisanstwa i działalności publicznej — jest kimś zasadniczo przeciwnym tej sferze, Rakowski także i w tej książce objawia się jako człowiek stojący po stronie idei takich jak legalizm, racjonalizm, etyka, dzienne porządek, optymizm, jasność myśli. Rakowski w różnym mierze nie znosi rozruchów jak stanu wyjątkowego, tak samo drażni go rewolucja jak dyktatura. I najbardziej — jest to człowiek, który chce liczyć się z faktami.

Dlatego też książka ta, jak zresztą i cała postawa autora, trudną drogą miała drogę do polskich umysłów. Liberalizm

i centrystyczny racjonalizm jest bowiem w naszej polskiej tradycji prawie nieznamy i ogólnie podejrany. Nie lubi go prawica czy strona konserwatywna, państwo-władza, mocarstwo, bo taki człowiek jest dla nich miękki, zbyt jawnie chce się dogadać z podejrzaną „rewolucyjną bandą“, zbyt pozbawia inteligentokom wysokości, i sam na dodatek jest też tym „chwijnym inteligentem“.

Lewica czy też obóz kontestacyjny-rewolucyjny również nie lubi takich jak Rakowski, a to dlatego, że chcą ugody z władzą, chcą ją traktować poważnie i legalistycznie, wydawać się więc, jakby nieomal kolaborowali.

Jest więc Rakowski przeciwny romantykowi rewolucji i dogmatykowi establishmentu.

Szczególnie jednak drażnią go chyba ci, których można by nazwać sprzedawcami świeżego powietrza — ci wszyscy zachaczeni „przy aparacie“ wiążący na kłame, manipulujący i manipulujący jakimiś okrutnymi informacjami i plotkami z pańskiego stołu, cała ta światła wielmożów politycznych, całkowicie amoralna, cyniczna rzesza dworaków, dla których władza jest niebem z którego spływa błogosławieństwo „ustawienia się“.

Problemy samorządu pracowniczego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

niczych przedstawił sekretarz KC Marian Woźniak.

Oto fragmenty jego wystąpienia: — Obraz naszej gospodarki jest znacznie gorzy niż przed rokiem. Spada produkcja, dramatycznie pogłębiają się trudności rynkowe, coraz bardziej przytłacza brzemień zobowiązań płatniczych wobec zagranicy. Najtrudniejszym, wręcz dramatycznym odcinkiem gospodarki jest sytuacja na rynku wewnętrznym.

W przewidywaniu kryzysu i stabilizowaniu gospodarki narodowej oraz stworzeniu podstaw rozwoju Polski fundamentalne znaczenie ma reforma gospodarcza. Polega ona na gruntownym przeorganizowaniu naszej gospodarki i zasadniczej zmianie mechanizmów w jej kierowaniu.

Zgodnie z założeniami reformy, podstawowym ogniwem gospodarki będzie samorząd, samodzielne i samofinansujące się przedsiębiorstwo. Dominującą formą będzie przedsiębiorstwo w pełni uprawnione do podejmowania wszelkich decyzji w zakresie struktury i wielkości produkcji, źródeł zaopatrzenia i metod wytwarzania, kierunków zbytu.

Reforma nadaje nową jakość konstytucyjnej zasadzie uczestnictwa załóg w zarzą-

dzaniu, poprzez istotne zwiększenie samodzielności przedsiębiorstwa oraz stworzenie warunków dla autentycznej samorządności.

Do kompetencji organów samorządu, powoływanych w drodze demokratycznych wyborów przez całe załogi, należy przede wszystkim ocena wyników działalności przedsiębiorstwa, decyzje o podejmowaniu inwestycji, o tworzeniu wspólnych przedsiębiorstw i organizacji przedsiębiorstwa, o budownictwie zakładowym oraz sposobie wykorzystania urządzeń przedsiębiorstwa, a także tworzenie i gospodarowanie funduszami przedsiębiorstwa.

Znajdujemy się w fazie tworzenia i organizowania samorządu pracowniczego w nowym kształcie. W wielu przedsiębiorstwach załogi w demokratycznych wyborach wybrały swoje organy przedstawicielskie i oparły ich działalność na tymczasowych regulaminach. Proces ten należy kontynuować.

Wiele emocji i dyskusji nad projektami ustaw o samorządzie załóg przedsiębiorstw państwowych wywołuje sprawa powoływania dyrektora. Stanowisko w tej sprawie jest zaprezentowane w projekcie ustawy o przedsiębiorstwie. Dyskusja w zakładach i ośrodkach wykazała, że temat ten wymaga rozwinięcia i pogłęбления.

Autentyczny pracowniczy samorząd nie może być do zakładów wniesiony z zewnątrz, nie można go tylko zakreślać w formie ustawy. Samorząd — to rezultat, to wynik przemysłu i dążeń załogi. Partia nie może wypowiedzieć się deklaratorynie za samorządem, jest to bowiem oczywiste i wynika z istoty naszej partii i naszego programu. Partia musi o ten samorząd walczyć.

W zreformowanych przedsiębiorstwach kierowniczą rolę partii upatrujemy przede wszystkim w wyuczeniu ogniu partyjnych na zadania ogólnonarodowe i społeczne, w równej mierze — na interesy załogi przedsiębiorstwa.

Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której zabralo głos 26 mówców. Sekretarze z wielkich zakładów przemysłowych prezentowali stanowiska swoich organizacji, partyjnych wobec reformy gospodarczej i rozwiązania szeregu złożonych kwestii związanych z funkcjonowaniem samorządu pracowniczego w przedsiębiorstwie.

Przemawiając w czasie narady pełnomocnik rządu ds. reformy gospodarczej min. Władysław Baka poinformował o zamiarze powołania w każdym zakładzie zespołu ds. reformy gospodarczej. Zwrócił się też z prośbą do I sekretarzy o pomoc w tworzeniu takich zespołów.

TAK WESZŁY TE DNI

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— Czego dotyczyłyby te sprawy, nie orientuję się pan?

—

— To znaczy tylko członkowie Prezydium, bez ekspertów?

—

— Nie wiem, czy będzie na to zgoda.

—

— Dobrze, dziękuję.

9,07: Bogdan Lis: Chciał spotkać się tylko w kilka osób.

9,20: Sześć stożniowców „bezpiek“ Zbyszczak Lis: proszę o pozostanie w małej sali tylko członków Prezydium. Odbędzie się tu pilna narada.

10,30: W głównej sali pojawił się telewizor.

10,46: Informacja: z przyczyn technicznych dzisiejsza audycja nadawana przez radiowęzły będzie lekko zniekształcona.

Rozchodzi się plotka, że E. Gierke podał się do dymisji. W roku po lewej stronie dużej sali dwie maszynistki przepisują na „optimum“ teksty wierszyków. Wszyscy z niecierpliwością oczekują na wznowienie rozmów.

10,52: Pytanie do Waleśy: Panie Leszku, czy już coś wiadomo?

Waleśa: Nie na razie. Po prawej stronie, przy wejściu do głównej sali trzy stoły, przy których kilka pań przygotowuje kanapki dla delegatów. Głodni mają do wyboru: jajka, ogórki, kiełbasa, pomidory, paszety, ser żółty, ryby w puszkach itp.

11,07: Delegat Polonii Amerykańskiej informuje o darze sztucznej nerki dla Akademii Medycznej w Gdańsku.

11,30: W małej drukarni jeden z drukarzy zdaje relację ze swego pobytu w domu — zostałem wykładowcą przez rodzinę, bratowa kałała mi się wynosić, płakała, że przeze mnie ich wszystkich zamkną. Powiedziałem jej: strajkowałem, strajkuje i strajkować będę. Od dzisiaj mieszkam w drukarni.

12,15: Radiowęzły podaje informacje: sześć kuchni zaprasza wszystkich na obiad. Rozgłosza gdańska odzwiera przebieg rozprawczych rozmów MKS-u z Komisją Rządową. Książka przynosi wiadomość, że homilia kardynała Wyszyńskiego została ocenzurowana. Wywołuje to ogromne oburzenie wśród bratanych.

12,30: Strajkuje ponad 500 zakładów. Recepcja MKS-u nie jest już w stanie przyjmować następnych delegatów. W biurze prasowym akredytowało się ponad 50 ekip telewizji, prasy i radia z Zachodu. Najwięcej ze Szwecji.

14,40: Do MKS-u dołącza solidarnościowy komitet strajkowej floty.

prostu nie wolno. Zresztą i tak temat jego książki to nieomal wspomnianie o sznurze w domu wiścisła. Dlatego też stara się poruszyć ten temat — a musi to robić — z możliwie największą delikatnością. Wie doskonale, że skrajnie — słusznie — nie zresztą — manifest, opinie, oskarżenia, byskotliwe analizy w których specjalizują się niezależni intelektualci — nie docierają po prostu do świadomości odbiorców z kregu władzy. Nie docierają, bo są „nieprzystojne“ napisane. Stąd bierze się ton tej książki, którą można by nazwać książką terapeutyczną. Autor mówi w niej o rzeczach znanych potencjalnemu czytelnikowi, opowiada o wydarzeniach oczywistych. Ale — i to jest ten dziwny paradoks naszej rzeczywistości, który tutaj staraliśmy się wyliczyć — mimo, że wszyscy o wszystkim wiemy, to przecież nie wyciągają z tej wiedzy żadnych wniosków. Historia kolejnych polskich kryzysów przypomina wysiłek Syzylfa, któremu ciągle wypada kamień toczony za karę pod górę: wydaje się, jakby nikt o żadnym błędzie swoich poprzedników nie wiedział.

Rakowski zdaje się mówić: Nie tyle nie wiedzieli, co nie chcieli wiedzieć. Specyfika przeciętnych psychicznych jakimś podlega człowiekowi poddany ciśnieniu władzy jest taka, że do rzeczywistości niechcianej ucieka tak, jak od koszmara, jak od czegoś o czym chce i musi zapomnieć. Nie dopuszcza się dyskusji, nie dopuszcza się przypomnień, bo jest to zbyt bolesne, zbyt mocne, spo-

za dopuszczalnej dla danej o sobowości sfery. Dlatego Rakowski tak chce przedstawić dzieje kolejnego kryzysu polskiej polityki aby obraz ten przełamał barierę w świadomości czytelników tej powieści. Traktuje on więc tych swoich czytelników jak trochę chore i przewrażliwione dzieci, którym nie można zbyt łatwo ukazywać prawd świata, aby ich nie przerazić.

A inaczej mówiąc — chodzi mu o to, aby polscy działacze polityczni przestali uciekać od rzeczywistości społecznej w kraju jak od złego, koszmarnego snu, ale zaczęli traktować to wszystko, nawet to najgorsze, nawet ofiary starożytnych jak trudną, ale ludzką rzeczywistość, która nadaje się do tego, aby ludzie rozwiązyali ją przy pomocy rozumu, woli i miłości.

Tak więc Rakowski, jako autor książki „Prziesilenie grudniowe“, objawia się jako ktoś, kto spokojnie i rozumnie namawia swoich współtowarzyszów w rządzeniu aby nie zamykali oczu z przerażenia, lecz spojrzeli otwarcie na rzeczywistość — choćby spotworzyła i niesamowitą w swojej genezie nierozum — i aby z tą rzeczywistością zmierzysi się, jak z zadaniem do zrobienia, które może być zrobione i zrobione być musi.

MACIEJ SZYBIŚT

MIECISŁAW F. RAKOWSKI „PRZESILENIE GRUDNIOWE“. PRZYZNEK DO DZIEJÓW NAJNOWSZYCH. PIW 1981 str. 208 cena 30 zł.

Czy w lipcu 1944 r. w Krakowie było przygotowywane powstanie?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

obraz całości działań powstańczych. Wyglądałyby one podobnie jak w Warszawie — uderzenie i opanowanie poszczególnych obiektów obsadzonych przez nieprzyjaciela. Plan ten byłby systematycznie aktualizowany przez wywiad akowski. Mam na przykład kopię przedstawionego w listopadzie 1944 r. Komendzie Okręgu „Meldunku sytuacyjnego wywiadu i kontrwywiadu na czas od 20 do 29 listopada”. Zawiera on m. in. takie dane: „Aleja 3 Maja, trzecia od natarcia, ognisko 10, dom akademicki SS-Totenkopfkommando. Stan podniósł się do 600 ludzi, uzbrojenie 580 kb, 14 rak, 105 pistoletów maszynowych itd.”

W zacytowanym przez Pana raporcie są stormulowania „o natarcia”, „o ogniskach 10”. Świadczyłyby to o tym, że całe miasto podzielone było na takie osie i ogniska, a więc, że istniał jakiś ogólny plan powstania. Kto te plany przygotowywał?

Plan przygotowywane były przez dowódców jednostek różnych szczebli. Na terenie okręgów Kraków, Śląsk i Kielce całością powstania dowodził mian gen. Stanisław Rostworowski „Odra”, którego sylwetkę „Gazeta Krakowska” przypomniała przed kilku dniami. Gen. „Odra” dysponował zawiązkowym sztabem, z którym pracował na terenie Krakowa już od 1943 r. Szefem tego sztabu był elchodniemy mjr saperów Jan Górski „Chomik”. Baza dowodzenia na wypadek ogólnego powstania dla tych trzech okręgów miał być rejon masywu górskiego Kamiennik — Łysina — Lubomir k/Mysłowice.

Przyjmujemy, że wlewu z naszych Czytelników zapytałoby w tym momencie, czy mogła zapadła decyzja o wybuchu powstania w Krakowie? Czyżby ktoś mógł pomyśleć, jakim to mogło grozić konsekwencjami dla krakowskich zabitych, dla pamiętek zacytowanej naszej historii?

To była wojna. Gdyby padł rozkaz, należałoby go wykonać. Niewątpliwie planowano takie działania, aby zniszczyć było jak najmniej. Ale w czasie wojny różnie bywa. Warszawa też miała zabitych. Być może powstanie w Krakowie miało być wybuchem. Ale np. w Jaśle w ogóle nie było powstania ani walk frontowych, a jednak Niemcy całe miasto zrównali z ziemią. Być może gdyby doszło do bezpośrednich walk o Kraków, powstanie na zapleczu niemieckiej obrony przyspieszyłoby wywołanie i uratowało zabitych. Ktoś mógł wtedy przewidywać bieg wydarzeń.

Stan sił Armii Krajowej w Okręgu Krakowskim już znamy (patrz „amka”), jak przedstawiała się siła AK w samym mieście?

W samym Krakowie stan sił AK oceniam na około 8 tys. ludzi z czego ponad połowę stanowili żołnierze drugiego oddziału obwodów Kraków-miasto „Żelbetu” — konspiracyjnego 20 pułku piechoty AK. Tysięc okolicznych było w sumie cztery. Tak znaczny rozwój sił „Żelbetu” to zasługa jego niezwykle dynamicznego i utalentowanego dowódcy mjr Dominika „Zdobywcy” Kordiana.

W tym czasie ludność Krakowa liczyła prawie 320 tys. Jestli od tej liczby odjąć zamieszkałych tu Niemców wraz z rodzinami i dodać do tego ludzi bez zamieszkałych nielocalnie zameldowanych otrzymamy cyfrę 300 tys. Czyli że 8 tys. żołnierzy AK stanowiło niecałe 3 proc. ludności. Nie było to zbyt dużo, jeśli zważyć np. że w Warszawie na prawie milion mieszkańców siła AK liczyła aż 52 tys. żołnierzy...

Tak, ale w Krakowie, który był stolicą tzw. Generalnej Guberni i w którym rola się wprost od Niemców wojskowych czy cywilnych, warunki działalności konspiracyjnej były nieporównywalnie trudniejsze. Przykładem może być zamach warszawskich żołnierzy AK z batalionu „Parasol” na gen. SS Koppego przy placu Kossaka. Przechyli doświadczeni bojownicy, zamach się nie udał, a część z nich zginęła w czasie odwrotu. Trzeba też pamiętać, że Kraków miał później rozbudowaną organizację w terenie. Nie można porównywać warunków warszawskich z krakowskimi.

Czy w takim razie powstanie krakowskie miało być tylko powstaniem w samym mieście czy także w całym okręgu?

Oczywiście na terenie całego Okręgu Krakow-

skiego. Zresztą akcja „Burza” na tych terenach to właściwie były działania powstańcze.

Jak przedstawiali się zaopatrzenie w broń Okręgu Krakowskiego AK? Wiadomo, że w Warszawie z bronią nie było najlepiej, można nawet powiedzieć — było wręcz katastroficznie.

Stan liczebny Okręgu, jak to już wiadomo, wynosił ponad 90 tys. ludzi. W akcji „Burza” uczestniczyło w sumie ponad 12 tys. ludzi, ale wystąpiło do niej tylko około 6 tys., gdyż tylko dla tyłu starczyła broń. Reszta doznała silnego wrogu. Łatwo więc wyliczyć, że Okręg dysponował uzbrojeniem tylko dla nieco ponad 6 proc. żołnierzy. Była to broń gromadzona z ogromnym trudem przez pięć lat okupacji, zbierana po kłesze wrześniowej, zdobywana na nieprzyjaciela, produkowana w konspiracyjnych warsztatach przez aliantów. Te ostatnie niestety było bardzo mało. 31 lipca 1944 r. kiedy rozwijała się radziecka ofensywa i wschodnie Inspektoraty Okręgu Krakowskiego objęte zostały „Burzą” gen. „Odra” depeszywał do bazy polskiej w Brindisi we Włoszech. „Nasze oddziały są w ciężkiej walce. Przysyłajcie dużo broni maszynowej i amunicji”. Ale już 8 sierpnia, a więc w ósmym dniu powstania warszawskiego komendant główny AK gen. Tadeusz Komorowski „Bór” wysłał drogą radiową depeszę do Londynu. „Sowieci zaprzestali walki pod Warszawą. Jesteśmy zdani tylko na siebie i naszą pomoc. Wobec tego zrzućcie nam tylko do rejonu Konga, zaprzestając do Okręgów”. Rejon Konga to Warszawa. Po prostu siły aliantów przeznaczone dla akcji zrutowej w Polsce były ograniczone. O tej depeszy „Bora” nie wiadomo w terenie. Nasze oddziały wychylały bezustannie na zrutowiskach wypatrując daremnie alianckich samolotów.

24 marca 1944 r. Niemcom udało się aresztować w Krakowie komendanta Okręgu płk. Józefa Sypchalskiego „Lutego” i kilkunastu innych wyższych oficerów Armii Krajowej. Wpadli wtedy w ręce niemieckiej czołowej armii AK. Nie ulega więc wątpliwości, że Niemcy znali przy najmniej w ogólnych zarysach plany powstania w Krakowie. Zresztą takie przygotowania musiały im sygnalizować ich wywiad z terenu całej Polski. Czy podejmowali więc jakieś działania mające zapobiec powstaniu?

Oczywiście. 21 czerwca gen. „Bór” skierował depeszę do oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie. W depeszy tej czytamy m. in. „Rozkazem dowódcy Ordningsspolizei na dystrykt krakowski od połowy maja na 6 tygodni zawieszono inne prace dla umożliwienia akcji przeciwpożarowej, obserwowania zrujnowanych i desantów, rewidacji osób i pojazdów, blokady w miastach. Do służby tej użyto całej siły politycznej z pomocą Waffen SS i Wehrmacht”. Być może, że ów stan pogotowia spowodowany został materiałami zalecanymi w archiwum Okręgu, przechowywanym przez Niemców podczas aresztowania płk. „Lutego”. Poza tym między 1 a 4 lipca w Krakowie aresztuje się głównie nocami około 4 tys. ludzi. Są to niewątpliwie działania w ramach akcji przeciwpożarowej.

W połowie lipca 1944 r. ruszyła wielka ofensywa I Frontu Ukraińskiego z okolic Tarnopola. Wojska radzieckie parły niepowstrzymanie do przodu, osiadały w krótkim czasie linie Wisły i Wistoki. W pierwszych dniach sierpnia Rosjanie przy pomocy oddziału partyzanckiego Batalionu Chłopskich pod dowództwem „Czerwka” sforsowali Wisłę w rejonie Baranowa Sandomierskiego, tworząc przyczółek na lewym brzegu. Jak w tych dniach przedstawiała się sytuacja strategiczna Niemców i jakie szanse miało wtedy ewentualne powstanie w Krakowie?

W dniach ofensywy sytuacja Niemców była beznadziejna. 14–20 lipca w rejonie Brodów wojska I Frontu Ukraińskiego okrażyły i zniszczyły wielkie zgromadzenie wojsk niemieckich. Zginęło około 30 tys. Niemców, ok. 17 tys. wzięto do niewoli. Niemcy przygotowywali się do obrony na linii Sanu i potem na liniach innych rzek, ale nie byli w stanie żadnego oporu zorganizować. Poszczególne jednostki, którym udało się wyjść z okrażeń brzoń, się pojedynczo kompaniami

i batalionami. Improwizowano zgromadzenia, wspomaganie pojedynczymi niezbyt skoordynowanymi atakami lotnictwa. Panował potężny chaos, brak było wspólnego dowództwa. Szankowało zupełnie zaopatrzenie, bo większość dróg i linii kolejowych AK wyłączała zupełnie z ruchu, na drogach ustawiane były też non stop zasadzki. Chaos powiększały grupy maruderów cywilnych i wojskowych. Realna linia obrony stanowić miała dopiero linia Wistoki. Organizowało ją pospiesznie dowództwo 17 Armii improwizowane w rejonie Deblicy.

Natomiast na wspomnianym przyczółku baranowskim wojska radzieckie doszły do wyzwolenych przez Armię Krajową terenów partyzanckiej „Rzeczpospolitej” Kazimiersko-Proszywickiej”. Pisała o niej niedawno „Gazeta Krakowska”. Gdyby wtedy właśnie na przełomie lipca i sierpnia wybuchło w Krakowie powstanie wsparte najeźdźcą przez jednostki AK z okolic Krakowa i przez natarcie wojsk radzieckich oraz zaopatrzone zrutowymi radzieckimi bronią — to chyba miałyby pełne szanse powodzenia i Kraków odzyskałby wolność pół roku wcześniej. Nieestety, tak się nie stało. Płk. Wincenty Iwanowski w Wojskowym Przeglądzie Historycznym nr 1/71 w artykule pt. „Lwowski-sandomierska operacja strategiczna” tak pisze: „Dowodztwo I Frontu Ukraińskiego już 24 lipca oceniło, że opór niemiecki załamuje się i że należy natychmiast wykorzystać osiągnięte sukcesy...”

W swojej książce pt. „W okupowanym Krakowie” pisze Pan o panice jaka w tych dniach ogarnęła Niemców. Masowo poczęli uciekać rodziny niemieckich funkcjonariuszy, ewakuowały się niemieckie biura i urzędy, palono archiwa i kompromitujące dokumenty. Doszło nawet do tego, że zdemoralizowani żołnierze z koczującymi na Plantach band maruderów z oddziałów rozbitych na froncie sprzedawali Polakom broń i amunicję. Podobne sceny oglądała w ostatnich dniach lipca Warszawa. Ale 1 sierpnia w Warszawie wybuchła powstanie, a z końcem pierwszej dekady sierpnia radziecki front zamierał. Co wtedy wydarzyło się w Krakowie?

Niemcy ścigają swoje siły i umacniają się. Napływają jednostki zapasowe, które kładą przerwy front. Zaczyna się potworna pacyfikacja wsi w pasie przyfrontowym. W moim przekonaniu w tym momencie kocha się szanse na powodzenie ewentualnego powstania w Krakowie. 5 sierpnia stanowisko „komendanta walki” w Krakowie obejmuje gen. mjr Kittel i ogłasza stan wojenny. Wojsko przejmuje władzę z rąk administracji GG. Kittel wysłał policjno-wojskową ekspedycję do likwidacji „Rzeczpospolitej” Proszywicko-Kazimierskiej” i zarządził mobilizację ludności do robót fortyfikacyjnych poza miastem. Celem tego zarządzenia było m. in. zorganizowanie życia krakowskiego 6 sierpnia wydaje odezwę „Do miejscowej ludności Krakowa”. Zaczyna się ona od słów: „Wśród bolszewickich utaropów do waszej ojczyzny...”

Wreszcie w tym samym dniu następuje największa niemiecka akcja terrorystyczna na terenie Krakowa w czasie okupacji. Nazwano ją później „czarna niedziela”. W ciągu tej akcji ujęto ponad 10 tys. osób! Łapano ludzi, przede wszystkim mężczyzn na ulicach, wyciągano z tramwajów, z kościołów, mieszkań. Bez sprawdzenia dokumentów i rewidowania ładowano aresztowanych na samochody i wywożono do więzień i obozów koncentracyjnych. Ta ofensywa była spazmizowana, życie miasta. Gen. „Odra” w swej ostatniej radiowej depeszy do KG AK pisał: „W Krakowie tożsamość około 6 tys. zakładników przeciw powstaniu. Duże straty w sztabie miasta”. Kolejny czas wymierzony podziemiem przez Niemców to aresztowanie 11 sierpnia w Krakowie

przy ul. św. Marka 8 inspektora KG AK przewidywanego na dowódcę powstania w okręgach Kraków, Kielce i Śląsk gen. „Odry”.

14 sierpnia komendant główny AK gen. „Bór” wydał rozkaz wzywający oddziały Armii Krajowej do marszu na pomoc walczącej Warszawie. Czy na terenie Okręgu Krakowskiego wezwanie to zostało podjęte przez jakieś oddziały?

Na odcisk Warszawie ruszyli liczący prawie 500 żołnierzy Samodzielny Batalion Partyzancki Kedywu „Skala”. Jednostka ta miała być doposażona bronią zrutowaną w latach okupacji Potoka w częstochowskim. Niestety batalion wpadł tam w obławę niemiecką i po stoczeniu krwawej walki, w której obie strony poniosły duże straty musiał wycofać się z powrotem w pobliże Krakowa. Na pomoc Warszawie szły też i nie dośły różne jednostki z rezerwowego podokręgu AK m. in. kompania porucznika „Sulim” oraz oddziały 3 pułku piechoty legionów i 17 pułku piechoty.

Wspomniał Pan poprzednio o meldunku sytuacyjnym wywiadu z listopada 1944 r. o stanie wojsk niemieckich w Krakowie. Czyżby więc jeszcze w jesieni, już po upadku Warszawy i pełnym zastojem na froncie radziecko-niemieckim były prowadzone przygotowania do powstania w Krakowie?

Tak. Były to już zresztą wykorzystywane doświadczenia powstania warszawskiego. Zachowywała się np. instrukcja „Żelbetu” dla dowódców kompanii, plutonów i drużyn pt. „Doświadczenia z walk w Warszawie”. W instrukcji tej wyjaśniono m. in. jak należy prowadzić walki na barykadach, jak zwalczać strzelców wyborowych, jak niszczyć czołgi typu gołat itd. Z powstaniem liczyli się także w dalszym ciągu Niemcy. Świadczy o tym rozkaz, jakie wydawał wspomniany już Kittel. Mam tu reprodukcję rozkazu z 19 października okupacyjnego napisem „Tajne”. Tytuł brzmi „Sposoby likwidacji powstania w Krakowie”. Obiekty, które poprzednio wyliczone były w cytowanym przez nas fragmencie raportu wywiadu i kontrwywiadu AK są tutaj różnie wymienione tylko jest to spożerzenie z drugiej strony. Ostatni z takich znanych mi rozkazów Kittela pochodzi z 2 stycznia 1945 r.

W Dzienniku Polskim z dnia 7 sierpnia ukazał się artykuł Jana Morskiego, w którym autor przedstawiał, że jako były agent wywiadu AK sugeruje nieprawdopodobne wersje wydarzeń w Krakowie w sierpniu 1944 r. Pisze on m. in. że dla krakowskiej organizacji AK wyznaczona została godzina „W” czyli w jego przekonaniu termin wybuchu powstania. Co Pan o tym sądzi?

Jest to nieprawdopodobna bajka. Dłwne tylko, że mogła się ona w ogóle ukazać drukiem. Dla mnie artykuł pana Morskiego jest jeszcze jednym przykładem lekceważenia i przeinaczania najważniejszej historii Polski. Nie ukazywał się z pewnością, gdyby sprawy o których tutaj mówiliśmy nie były przez lata przemilczane a wręcz przeciwnie powszechnie znane. Mój mój nadzieję, że tak się stanie.

Rozmawiał: TADEUSZ L. KUBICA

Siły AK w Okręgu Krakowskim w lecie 1944 roku

Ponad 90 tys. zaprzysiężonych żołnierzy zorganizowanych w trzech grupach operacyjnych. GO „RZESÓW” pod dowództwem ppłk. dypl. dr. Kazimierza Putka „Zwornego”.

W jej skład wchodził: 22 dywizja piechoty górskiej AK i 24 dywizja piechoty AK oraz zaliczony 10 brygady pancerno-motorowej AK. GO „KRAKÓW” pod dowództwem ppłk. Edwarda Godlewskiego „Gardy”. W jej skład wchodził: 6 krakowska dywizja piechoty AK, 106 miechowska dywizja piechoty AK, Krakowska Brygada Kawalerii AK i Samodzielny Batalion Partyzancki Kedywu „Skala”. GO „ŚLĄSK CIESZYŃSKI” pod dowództwem gen. Brunona Olbrycha „Oly”. W jej skład wchodził: 23 dywizja piechoty AK i 21 dywizja piechoty AK.

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Klasa międzywojewódzka N. Sącz — Tarnów

I runda: Kolejary — Igloopol 1:1, Start — Błękitni 5:1, Unia Niedomice — Limanovia 1:1, Grybowia — Wiskoka 1b 0:0, Tarnovia — Dunajec 1:1, Harnaś — Okocimski 2:1, Chemik — BKS Bochnia 1:0, Radovia — Sandecja 0:0.

II runda: BKS — Radovia 1:1, Okocimski — Chemik 0:1, Dunajec — Harnaś 1:1, Wiskoka 1b — Tarnovia 1:3, Limanovia — Grybowia 4:0, Błękitni — Unia Niedomice 1:2, Mecze: Kolejary — Sandecja i Igloopol — Start zostały przełożone.

Dunajec — Radovia 1:1, Wiskoka 1b — Chemik 0:4, Kolejary — BKS Bochnia 1:1, Okocimski — Sandecja 2:2, Limanovia — Harnaś 3:1, Błękitni — Tarnovia 1:2, Igloopol — Grybowia 3:1, Start — Unia Niedomice 3:0.

1. Start	3	6	10	2
2. Chemik	4	6	6	3
3. Limanovia	3	5	8	2
4. Igloopol	3	5	7	4
5. Dunajec	4	5	6	3
6. Tarnovia	3	5	6	3
7. Radovia	4	5	6	3
8. Sandecja	3	3	3	3
9. Okocimski	4	3	6	7
10. BKS Bochnia	4	3	3	4
11. Unia Nied.	4	3	5	8
12. Grybowia	4	3	3	7
13. Kolejary	3	2	3	7
14. Harnaś	4	2	4	9
15. Wiskoka 1b	4	2	3	9
16. Błękitni	4	0	3	11

Klasa okręgowa — Kraków

Tramwaj — Wanda 1:1, Dalin Myślenice — Skawinka 2:1, Wisła II — Cleopatra 0:0, Hutnik II — Zwierzyniec 3:0, Prokocim — Kabel 1:0, Gościółka — Górnik Wieliczka 2:3, Pauszawa — Cracovia II.

Prowadzi Hutnik II przed Górnikiem, Dalinem i Prokocimem.

Klasa wojewódzka — Tarnów

Tarnovia 1b — Unia 1b Tarnów 3:1, Igloopol 1b — Wolania 1:2, Tuchovia — Dąbrowa 2:1, Jadowniczanka — BKS 1b Bochnia 3:3, Zabno — Metal 2:2, Smykowlanka — Tarnel 3:1, Łęg — Orzeł Ciekowice 4:0.

Orzeł Ciekowice — Tarnovia				
0:2, Tarnel — Łęg 0:3, Metal —				
Smykowlanka 1:1, BKS Ib —				
Zabno 0:4, Dąbrowa — Jadow-				
niczanka 1:0, Wolania — Tuch-				
ovia 2:0, Unia Ib, Tarnów —				
Igloopol Ib 1:1.				
1. Wolania	3	6	6	2
2. Łęg	3	5	10	3
3. Zabno	3	5	8	2
4. Tarnovia Ib	3	5	8	4
5. Dąbrowa	3	4	6	3
6. Metal	3	4	5	3
7. Tuchovia	3	4	5	4
8. Smykowlanka	3	3	5	7
9. Orzeł Ciekowice	3	2	5	7
10. Jadowniczanka	3	1	3	6
11. Unia Ib	3	1	3	6
12. Igloopol Ib	3	1	3	7
13. BKS Ib	3	1	4	10
14. Tarnel	3	0	1	8

N. Sącz

Poroniec — Lubień 1:1, Sandecja 1b — Zawada 2:3, Sokół — Glinik 1b 1:3, Wierchy — Muszyna 3:3, Ognio — Ryto 1:1, Motor — Dunajec 1b 1:1, Turbacz — SNPTT 4:2.

1. Zawada	2	4	7	2
2. Dunajec 1b	2	3	5	2
3. Lubień	2	3	4	1
4. Glinik 1b	2	3	3	1
5. Ryto	2	3	3	2
6. Muszyna	2	2	3	3
7. Wierchy	2	2	3	3
8. Ognio	2	2	1	1
9. Turbacz	2	2	5	0
10. SNPTT	2	2	4	5
11. Motor	2	1	2	3
12. Poroniec	2	1	2	3
13. Sandecja 1b	2	0	2	6
14. Sokół	2	0	1	7

Za kilka dni gramy z RFN, chciałbym przekazać Czytelnikom garść najważniejszych informacji o piłkarstwie zachodni-niemieckim. Panuje opinia, że Bundesliga składająca się z 18 zespołów — jest jedną z najlepszych lig piłkarskich w Europie. Przemawia za tym wiele faktów, męczy w Bundeslidze są bardzo widowiskowe, pada w nich dużo goli (w ub. sezonie średnio 3,4 bramki na mecz), zespoły zachodni-niemieckie z reguły plasują się bardzo wysoko w europejskich pucharach.

Obecnie Bundesliga ma za sobą 3 kolejki ligowe. Kto ma największe szanse zostać mistrzem? W ankiecie znanego sportowego magazynu „KICKERS” najczęściej wymieniano: aktualnego mistrza — Bayern Monachium, Hamburger SV, VfB Stuttgart i FC Koeln. To wielka czwórka, która ma nadawać ton lidze. Jak na razie przypuszczalnie te sprawdzą się, bez straty punktu prowadzą Bayern, Stuttgart i niespodzianka — VfB Bochum, Hamburger SV i FC Koeln straciły po 2 pkt.

Bayern to przede wszystkim znakomity duet: Breitner — Rummenigge, nowym nabytkiem jest Isanderzy — Sigurvinsson. Zespół prowadzi nadal trener węgierski — Csernai, Woodcock. Słowem — plejada gwiazd, czy znanemu trenerowi belgijskiemu — Michelowi uda się to stworzyć wielką drużynę?

Przeładowała skład drużyny nie trudno dostrzec, że w Bundeslidze gra sporo obcokrajowców, są: Szwajcarzy, Austriacy, Duńczycy, Islandczycy, Jugosłowianie, dwóch Koreńczyków skrzydłowych (Cha z Eintrachtu Fr. uważany jest za najlepszego na tej pozycji), jeden Japo-

Puchar Kanady po raz drugi

Rzeczywiste mistrzostwa świata

Już za kilka dni, 1 września br. rozpoczyna się II PUCHAR KANADY w hokeju na lodzie. Przypomnijmy, iż w pierwszej tego typu imprezie w 1976 r. zwyciężyła reprezentacja Kanady złożona z najlepszych graczy zawodowych. W finale hokeiści „Klonowego Liścia” pokonali CSRS 6:0 i 5:4.

Turniej zapowiada się pasjonująco, bowiem wszystkie 6 zespołów (Kanada, ZSRR, CSRS, Szwecja, Finlandia i USA) wystąpi w najsilniejszych składach. A więc Kanadyjczycy i Amerykanie ze wszystkimi swoimi gwiazdami z zawodowej ligi NHL, także Szwedzi i Finowie z profesjonalistami grającymi na co dzień za Oceanem. Np. w drużynie „Trzech Koron” wystąpi aż 17 zawodników z ligi NHL ze słynnym obrońcą B. Salmingiem.

Najlepszych hokeistów zabierają do Kanady trener W. Tichonow. Pamiętam jak na ostatniej konferencji po zakończeniu w kwietniu br. MS w Goeleborgu (team ZSRR okazał się tu bezkonkurencyjny) ów szkoleniowiec stwierdził jednoznacznie, że Puchar Kanady jest imprezą zbyt prestiżową, aby w nim eksperymentować. Oczywiście w zespole ZSRR zaszyły pewne zmiany personalne, m. in. de-

finitownie zakończył grę w reprezentacji Pietrow. Coraz lepiej grają młodzi: Chomatow, Drozdowski, Skworcow.

Także Czechosłowacy wystąpią najmocniejszą drużyną, choć bez kilku wielkich nazwisk (Hlinki, Martina), którzy zakończyli już występy w drużynie narodowej. Wszystkie zespoły bardzo starannie przygotowały się do Pucharu Kanady. Np. Rosjanie i Czechosłowacy mieli po MS tylko 3 tygodnie przerwy, od czerwca ostro trenowano, a w sierpniu europejskie zespoły rozegrały serie spotkań towarzyskich. Oto wyniki: Finlandia — ZSRR 3:4 i 2:5, Szwecja — ZSRR 1:2 i 1:4, Szwecja — CSRS 5:5 i 7:3. Już choćby z tych rezultatów widać, iż siły są bardzo wyrównane, wszystkie zespoły zapowiadają walkę o... zwycięstwo! (oto np. wypowiedź Salminga: „nasz cel to I miejsce. Inna lokalna nas nie interesuje”).

Można więc zaryzykować twierdzenie, że będą to faktycznie mistrzostwa świata, a triumfator pucharu będzie mógł uważać za najlepszego gracza świata.

Parę słów o regulaminie pucharu, gdyż jest on inny niż w MS. W pierwszej fazie od 1 do 9 września wszystkie zespoły grają systemem „każdy z każdym”. W dwa dni później, 11 września odbędą się mecze półfinałowe, grają pierwsza drużyna z tabeli z czwartą, a druga z trzecią, 13 września wielki finał z udziałem zwycięzców półfinałów.

Cała Kanada wierzy, że ich zespół wygra ten prestiżowy turniej. Ale w tym miejscu chciałbym przypomnieć słowa znanego hokeisty zawodowego Kanady — Laflura z Canadiens Montreal, który w kwietniu w Goeleborgu powiedział m. że 60 procent szans daje drużynie radzieckiej. Innego zdania był wówczas jego kolega z reprezentacji, świetny obrońca Robinson, który oświadczył: „to najcięższym składzie pokonamy ZSRR”. Kto będzie miał rację? (ANS)

„Jajo” w szkole

— Nowy rok szkolny są pasem. Od lat piszemy, nie tylko zresztą my, o słabym poziomie wychowania fizycznego i sportu w szkołach, o braku sal, boisk, nauczycieli specjalistów. I niewiele się zmieniło. Postęp jest niewielki. Tym bardziej że trudno chyba nawet marzyć o zmianach na lepsze. A podobno będzie jeszcze gorzej, bo w związku z wolnymi sobotami zmniejsza się liczba godzin wychowania fizycznego? — pytam wybitnego krakowskiego kuratorkę ZYGMUNTĄ SZCZYŻYKĄ.

— Zmniejszamy o jedną godzinę zajęcia w tylko w pierwszych klasach szkół podstawowych. W pozostałych oddziałach liczba lekcji w pozostałe bez zmian. W nowym roku szkolnym przybędzie nam tylko dwie sale gimnastyczne i jeden basen. Jest to niewiele, potrzebny są bowiem znacznie większe. W województwie miejskim krakowskim jedna trzecia szkół nie ma w ogóle własnych sportowych obiektów zamkniętych, a 20 procent szkół nie dysponuje nawet jednym boiskiem. Mimo tych i innych trudności, według naszej oceny, poziom zajęć wychowania fizycznego ostatnich lat systematycznie się podnosi. Zwiększyła się rytmiczność realizowanych lekcji w ich intensywności. Szczególną poprawę efektów pracy dało się zauważyć w klasie nauczania początkowego. Kontynuowana jest obowiązkowa nauka pływania młodzieży. Podje-

liśmy eksperyment nauczania gry w szachy, który pięknie się rozwija.

— Czy nowy rok szkolny przyniesie jakieś innowacje w tym zakresie?

— Wprowadzamy większą niż dotąd liczbę zajęć pozalekcyjnych, dobowych, po dwie godziny tygodniowo dla każdej klasy. Natomiast obowiązkowe — co jest zupełną nowością — będą lekcje gimnastyki korekcyjnej dla uczniów z wadami postawy. Wprowadzamy je jednak tylko w tych szkołach, w których są nauczyciele specjalności i sale. Będziemy nadal doskonalić programy nauczania wychowania fizycznego. Pozostawiamy w tym względzie dużą swobodę nauczycielom w ich komisjach przedmiotowe będą opracowywać szczegółowe programy biorąc pod uwagę m. in. możliwości sprzętowe i bazowe, zainteresowania uczniów. Nie czynimy tu właściwie żadnych ograniczeń, zezwalając nawet na naukę gry w rugby. Chodzi głównie o to, aby uczeń kończący szkołę podstawową opowiadał jedną dyscyplinę w sportach letnich i jedną w sportach zimowych oraz posiadał ogólną wiedzę na temat ćwiczeń sportowych, gier. Będzie mu to bowiem później potrzebne przy korzystaniu z zajęć rekreacyjnych.

— No dobrze, ale skąd wziąć „Jajo”, czyli piłkę do gry w rugby? Przyznam się, że nie widziałem jej nigdy w skle-

pach. Co gorsza — mogą być kłopoty z zakupem tramppek, drewna, czyli podstawowego sprzętu sportowego. No ale to nie zależy od kuratorki. Czy jednak będzie miał kto uczyć młodzieży gry w rugby, bo nauczycieli w tej dziedzinie chyba brakuje?

— Aż w 136 szkołach nie mamy nauczycieli specjalistów z wychowania fizycznego. W tej chwili zatrudnilibyśmy od razu blisko 200 absolwentów AWF. Ale, niestety, napisy jest niewielki, rocznie ok. 15–18 osób. Radzimy sobie w ten sposób, że zatrudniamy absolwentów II-oców, którzy w jakiś sposób zetknęli się ze sportem i natychmiast wysłaliśmy ich na roczne studium pedagogiczne.

— A co z wolnymi sobotami. Czy w te dni sale gimnastyczne w szkołach tętnią będąc życiem czy też zostaną zamknięte na cztery spusty?

Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie, os. Teatralne 9

PRZYJMIE natychmiast DO PRACY

na korzystnych warunkach z zapewnieniem zakwaterowania:

◆ CIEŚLI ◆ MURARZY-TYNKARZY

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr KBM — Kraków, os. Teatralne 9, parter, pokój 8, tel. 435-85, w godzinach 7—15.

Dojazd do KBM z Dworca Głównego PKP w Krakowie tramwajem Nr 5 do Nowej Huty. Wysiadając na przystanku przy Rondzie Kocmyrzkowskim.

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć:

- ▲ dowód osobisty
- ▲ ostatnie świadectwo pracy
- ▲ dokument wojskowy

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO ODDZIAŁ W TARNOWIE

Informuje, że od września 1981 r. rozpoczyna działalność OSRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO W UŚCIU SOLNYM

organizując następujące KURSY

- MOTOROWE kategorii A, B, T
- KROJU I SZYCIA — roczne oraz 4-miesięczne
- DZIEWIARSTWA RĘCZNEGO I MASZYNOWEGO
- SZYDEŁKOWANIA I HAFTU ARTYSTYCZNEGO
- WIKLINIARSTWA
- SPAWANIA ELEKTRYCZNEGO I GAZOWEGO
- PALACZY KOTŁÓW WYSOKOPRĘŻNYCH I CENTRALNEGO OGRZEWANIA
- PRZYGOTOWAWCZE DO EGZAMINÓW NA TYTUŁ ROBOTNIKA WYKwalifikowanego, CZELADNIKA I MISTRZA WE WSZYSTKICH ZAWODACH
- MECHANIKÓW MASZYN ROLNICZYCH
- PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO
- ZBIOROWEGO ŻYWIENIA

Informacje i wpisy w budynku własnym (była Szkoła Podstawowa) w Uściu Solnym lub w Przed-szkolu, codziennie w godz. 8—14.

KOMUNIKAT BIURA GŁÓWNEGO GEODETY MIASTA KRAKOWA

Biuro Głównego Geodety Miasta Krakowa zawiadamia, że z dniem 31 sierpnia 1981 r. upływa termin składania zapotrzebowania na roboty geodezyjno-kartograficzne przewidziane do wykonania na terenie województwa krakowskiego w roku 1982.

Zapotrzebowania należy przysłać na obowiązujących drukach RG-1, pod adresem: Biuro Głównego Geodety Miasta Krakowa, ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków, tel. 216-46.

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH ZBP „BUDOSTAL”

ogłasza dodatkowe

PRZYJĘCIA uczniów

na rok szkolny 1981/82

do nauki następujących zawodów:
nauka dwuletnia:

- murarz — wymagany wiek od 15 l.
- malarz budowlany — wymagany wiek od 15 l.
- cieśla budowlany — wymagany wiek od 15 l.
- nauka trzyletnia:
- technolog robót wykończeniowych
- ślusarz-spawacz

Zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie w Internacie szkolnym, o wysokim standardzie (obok szkoły).

Wymagane dokumenty:
◆ podanie, życiorys
◆ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
◆ świadectwo zdrowia, wydane przez szkołę podstawową
◆ 5 fotografii
Wynagrodzenie w trakcie nauki:
klasy I — nauka 2-letnia — od 590 do 830 zł miesięcznie
klasy II — nauka 2-letnia — 2.400 zł + 20% premii kwartalnej
klasy III — nauka 3-letnia — 830 zł
Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły, 31-856 Kraków, os. Kościuszkowskie 2, telefon 843-95, 805-59.

PRZEDSIĘBIORSTWO REWALORYZACJI ZABYTKÓW W KRAKOWIE

PRZYJMIE do PRACY

na terenie miasta Krakowa, przy odnawianiu obiektów zabytkowych następujących pracowników:

- ▲ kierownika budowy
- ▲ księgowo
- ▲ konserwatorów dzieł sztuki — kamienia i polichromii ściennej i drewna
- ▲ techników renowatorów kamienia i drewna
- ▲ stolarzy

Istnieje możliwość wyjazdu na roboty eksportowe. Przedsiębiorstwo dysponuje hotelem pracowniczym.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Służby Pracowniczej Kraków, ul. Oboźna 8, tel. 343-20 i 343-33 wew. 13 lub 2.

PRZETARGI

Przedsiębiorstwo Turystyczne „PODHAŁE” — Nowy Targ, ul. Manifestu Lipcowego 2, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód Fiat 125p, nr rejestru MG 60-60, nr silnika 483759, nr podwozia 806194, stopień zużycia 60 proc., rok produkcji 1975. Cena wywoławcza wynosi 72000 zł.

Pow. samochód znajduje się w Bazie Transportu PT „Podhale” — Nowy Targ, ul. 27 Stycznia 202a, gdzie również jest do wglądu ocena techniczna.

Pojazd można oglądać w dni robocze od godz. 8—14. Przetarg odbędzie się w dniu 10 IX 1981 r. o godz. 10, a w razie nie dojazdu do skutku, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie PT „Podhale”, ul. Manifestu Lipcowego 2, do dnia 9 IX 1981 r.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Kieleckie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych — Oddział w Krakowie, ul. M. Konopnickiej 32, ogłasza, że sprzedaje W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO samochody:

- Kraz 256 BE, nr podw. 280842, nr siln. 432126, rok prod. 1976, stopień zużycia 79 proc., cena wywoławcza 199273 zł
- ZiŁ 130G, nr podw. 1307924, nr siln. 663474, rok prod. 1975, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 71135 zł
- ZiŁ 555, nr podw. 1131865, nr siln. 171843, rok prod. 1975, stopień zużycia 65 proc., cena wywoławcza 75726 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 9.09.1981 r. o godz. 10, w biurze Oddziału w Krakowie przy ul. M. Konopnickiej 32. Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie Oddziału wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochody można oglądać w bazie Oddziału w Bałcach k. lotniska. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Ropicy Górnej k. Gorlic sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO, w dniu 11.09.1981 r. o godz. 11 — samochód Zis 150, nr rej. NSC 011F, nr podwozia 628341, silnika 540744, rok prod. 1954 r.

Cena wywoławcza w I przetargu wynosi 57215 zł.

a w ewentualnym II przetargu 27000 zł.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu, w kasie RSP.

Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych — Dział Budynków w Nowym Sączu ul. Batorego 78 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU zleci wykonanie:

- przyłącza gazowego do budynków mieszkalnych PKP na osiedlu Stara Kolonia w Nowym Sączu; koszt robót 285000 zł,
- przyłącza gazowego i instalacji gazowej wewnętrznej w budynku Żłobka PKP przy ul. Limanowskiego 7 w Nowym Sączu; koszt robót wg cen 1978 r. wynosi 129000 zł.

Roboty winny być wykonane do końca listopada 1981 r.

Oferty w zalakowanych kopertach, należy składać w terminie do dnia 10 IX 1981 r.

Komisynie ich otwarcie nastąpi w dniu 11 września br. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Dokumentacja znajduje się do wglądu w Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych — Dział Budynków, ul. Kolejowa.

Przedsiębiorstwo Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa „Elektromontaż” Nr 1 w Krakowie ul. Czyska 7, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód osobowy marki Fiat 125p/1500, nr rejestracyjny KRB-900B, nr podwozia 552579, nr silnika T048748, rok produkcji 1976, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 65675 zł, oraz W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO samochód ciężarowy marki Jelez 315M, nr rejestracyjny KRB-888B, nr podwozia 011704, nr silnika 057300228, rok produkcji 1973, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 132500 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 9. września br., o godz. 10 w Zakładzie Transportu i Sprzętu w Krakowie przy ul. Zabłocie 59, gdzie można również oglądać w w. samochodach, codziennie, z wyjątkiem dni wolnych od pracy, w godzinach od 10 do 12.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa w Krakowie przy ul. Czysta 7, w godzinach od 11.30 do 13.30, najpóźniej do dnia 8.09. W przypadku nie dojazdu do skutku pierwszego przetargu, następny odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 12. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Chcesz zdobyć atrakcyjny zawód?!

— wstąpić do Ochotniczego Hufca Pracy przy Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie

Przyjmujemy młodzież w wieku 16 i 17 lat do przystąpienia w zawodach:

- MURARZA
- TYNKARZA
- POSADZKARZA
- STOLARZA

Junacy w okresie pobierania nauki otrzymują wynagrodzenie 600 zł + 350 zł miesięcznie, premię do 25 proc., jednorazowy posiłek regeneracyjny bezpłatnie oraz ubranie robocze.

Młodzież nie posiadająca ukończonej szkoły podstawowej będzie kontynuować naukę w Podstawowym Studium Zawodowym w Nowej Hucie, os. Willowe 1.

Po ukończeniu hufca Kombinat zapewni pracę oraz zakwaterowanie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia, Kraków Nowa Huta, os. Teatralne 9, pokój 7a.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL-3” wraz z Wojewódzką Komendą OHP w Tarnowie

informują, że prowadzą

PRZYJĘCIA do 42-5 OHP w Bochni

42-5 OHP w Bochni w roku 1981 za całokształt działalności zajęł III miejsce w kraju we współzawodnictwie hufców stacjonarnych.

Do hufca przyjmujemy kandydatów w wieku od 18 do 22 lat.

Hufiec prowadzi:

- ◆ atrakcyjne zawody z zakresu Zasadniczej Szkoły Zawodowej
- ◆ szkolenie obronne, po ukończeniu którego junacy przenoszeni są do rezerwy
- ◆ filię hufca na terenie NRD i w Zakopanem
- ◆ kursy prawa jazdy kat. „A”, „B” i „T”

Junacy mają możliwość:

- ▲ wyjazdu na budowy eksportowe
- ▲ uczestnictwa w sekcjach kulturalnych, sportowych, turystyce krajowej i zagranicznej

W hufcu otrzymacie:

- ◆ wyżywienie
- ◆ zakwaterowanie
- ◆ wysokie wynagrodzenie

Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą:

- dowód osobisty — książeczkę wojskową
- świadectwo szkolne — 6 zdjęć

KOLEDZY! NIE ZWLEKAJcie Z DECYZJĄ!

Do 42-5 OHP należy zgłaszać się w Bochni przy ul. Wygoda 45, tel. 238-04, 247-89.

Wojkowska Centrala Handlowa — Oddział w Krakowie sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód dostawczy ŻUK A06M, nr 175010, silnika 298962, nr rej. KBC 904D, stopień zużycia 15 proc. Cena wywoławcza wynosi 53750 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 września 1981 r. o godz. 10, w miejscu garażowania.

Samochód można oglądać codziennie przy ul. Mazowieckiej 12/14, w godz. 8—10.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Oddziału przy ul. Rakowieckiej 29. Nabywców indywidualnych obowiązuje przedłożenie zaświadczenia z właściwego Wydziału Komunikacji.

Państwowa Stadnina Koni w Mosznej ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samochód Fiat 125p, nr silnika 114901, nr nadwozia 545080, rok produkcji 1971, stopień zużycia 70 proc. Cena wywoławcza wynosi 78000 zł. Samochód można oglądać codziennie od godz. 7 do 15, w Dyrekcji Stadniny Koni w Mosznej.

W przetargu mogą wziąć udział te osoby, które wpłacą wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, o godz. 11.

KUPNO

HAFCIARKE 4,8 główek kupie. Kierowanie, tel. 42-35-73, wieczorn.

FIAT 125p, Zastava rok 1979—1980, oraz Praktyka PJC 3, VLC 3 — kupię. Tel. 625-94, g-7253

SPRZEDAŻ

PODKŁADKI czeremch piasłej pod włóknem i czeremch — sprzedam. Franciszek Wójcik, Kruszów 33, kłodzi, 95-640 Tuszyn (przy trasie E-16).

MEBŁOSCIANKI i komplety wypoczynkowe poleca sklep meblowy — Gaczerok — Kraków, ul. Galla 24. g-5953

NIERUCHOMOŚCI

WILLE, domy, mieszkania własnościowe, parcele, gospodarstwa rolne kupno-sprzedaż — poleca biuro pośrednictwa — mgr A. Kozek, Kraków, Dzierżyńskiego 8/20, tel. 397-69, poniedziałki, środy, godz. 10—17.

ZGUBY

18 SIERPNIA w Tarnowie zaginęła legitymacja szkolna, wydaną przez Studium Wychowania Przemysłowego w Tarnowie.

ONIK Ewa, Skrzyszów 567, zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Studium Wychowania Przemysłowego w Tarnowie.

KAROL Marek, zamieszkały w Tarnowie na os. Złoty Pół 5/88, zgubił przepustkę stałą nr 549/08197-3, wydaną przez FSE „Tarnel” w Tarnowie.

WZSR „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” — Zakład Zaopatrzenia Rolnictwa w Krakowie, ZLECI KONSERWACJĘ

WÓZKÓW AKUMULATOROWYCH I SPALINOWYCH

zakładowi uspołecznionemu lub prywatnemu.

Zgłoszenia: Kraków, ul. Szlak 65, pokój 702, tel. 251-44, wewn. 225, 379.

GEODETĘ przyjmie do pracy

z dniem 1 września 1981 r.

ZARZĄD GOSPODARKI TERENAMI W LIMANOWEJ, ul. ORKANA 18.

Warunki pracy wg załącznika nr 18.4 do układu zbiorowego pracy pracowników gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

Szczegółowych informacji udziela kierownik Zarządu Gospodarki Terenami w Limanowej, ul. Orkana 18, tel. 671 lub 53 wewn. 72.

KRAKOWSKA FABRYKA APARATÓW POMIAROWYCH MERA-KFAP w Krakowie, ul. G. Zapolskiej 38

w porozumieniu z Wojewódzką Komendą Ochotniczych Hufców Pracy w Krakowie, al. Słowackiego 44

organizuje OCHOTNICZY HUFIEC PRACY

DOCHODZĄCY — ROCZNY, DLA MŁODOCIANYCH Młodzież, w wieku 16—18 lat, chętna do pracy w zawodach:

- ŚLUSARZ — MECHANIK
- TOKARZ
- OPERATOR OBRABIAREK STEROWANYCH NUMERYCZNE

— proszona jest o zgłaszanie się w Komendzie Wojewódzkiej OHP w Krakowie, al. Słowackiego 44 lub w Dziale Osobowym i Szkolenia MERA-KFAP w Krakowie, ul. G. Zapolskiej 38 (Bronowice).

Junakom OHP zapewnia się:

- ukończenie szkoły podstawowej, w jednorocznym systemie
- możliwość uczęszczania do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
- naukę z przyuczeniem do zawodu
- bezpłatne posiłki regeneracyjne, przez cały rok
- inne świadczenia przysługujące pracownikom, zgodnie z Kodeksem Pracy i Układem Zbiorowym Pracy pracowników przemysłu maszynowego.

Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą:

- wyciąg z aktu urodzenia lub dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- świadectwo z ostatniej ukończonej klasy szkoły podstawowej
- 3 fotografie
- pismną zgodę rodziców

ZGŁASZAJCIE SIĘ NATYCHMIAST! ZDOBEDZIECIE W KRÓTKIM CZASIE DOBRZE WYNAGRAZANY I POSZUKIWANY ZAWÓD!

ZAPNIAMY WAM PRACĘ W JEDNYM Z NAJNOWOCZESNIEJSZYCH ZAKŁADÓW KRAKOWA, PRZY PRODUKCJI URZĄDZEŃ Z ZAKRESU AUTOMATYKI I INFORMATYKI.

NAUKA ZAWODU SZKOLENIE OBRONNE

◆ CZEKAJĄ NA WAS

W 3-14 OCHOTNICZYM HUFCE PRACY

W BIELSKO-BIAŁEJ

pracującym dla potrzeb Bielskiej Fabryki Maszyn Wiókienniczych „BEFAMA”, w roku szkolnym 1981/82.

NASZ HUFIEC przyjmuje kandydatów w wieku 17—24 lat, którzy posiadają świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, dowód osobisty lub akt urodzenia z potwierdzeniem przez Urząd na odwrotnej stronie, stałego miejsca zameldowania.

W czasie pobytu w naszym hufcu zdobędziecie wybrany przez Was zawód:

- FORMIARZA-ODLEWNIKA
- OPERATORA OBRÓBK SKRAWANIEM

Zakład dodatkowo organizuje kursy różnych specjalności, m. in. kurs

◆ PRAWA JAZDY pojazdów mechanicznych

Pobyt w hufcu trwa dwa lata, po którego ukończeniu możecie kontynuować naukę w Technikum Mechanicznym lub Średnim Studium Zawodowym. Wszyscy uczestnicy otrzymują bezpłatne ubrania ochronne oraz umundurowanie organizacyjne OHP.

Wysokość wynagrodzenia za pracę otrzymacie wg zastrzeżenia:

◆ w I roku około 2000 zł ◆ w II roku około 4000 zł

Zakwaterowani będziecie w 3-piętrowym hotelu OHP, w pokojach 4-osobowych, dobrze wyposażonych.

Budynek nasz znajduje się na PODBESKIDZIU, w otaczającej nas panoramie gór, przy szlakach turystycznych i miejscowościach wypoczynkowo-wczasowych.

Otrzymacie wyżywienie całodienne w miejscu zakwaterowania, za częściową odpłatnością, potrąconą przy wynagrodzeniu. Hufiec posiada świetlicę, sprzęt radiowo-telewizyjny i sportowo-turystyczny.

Każdy może rozwijać swoje zainteresowania w istniejących przy naszym hufcu i zakładzie organizacjach społecznych jak: ZSM, LOK, PCK, OSP oraz w kółkach zainteresowań, jak: fotograficzne, turystyczne, sportowe, plastyczne, muzyczne.

We wszystkich kierunkach współpracujemy z „BEFAMĄ”, która jest zakładem o bardzo dużych tradycjach, produkującym nowoczesne maszyny włókiennicze montowane przez pracowników fabryki na wszystkich kontynentach świata.

NAPISZCIE DO NAS!

W celu zapewnienia sobie miejsca w naszym hufcu należy przelać (od chwili ukazania się ogłoszenia) drogą pocztową, pod adresem KOMENDA 3-14 OHP, UL. WIDOK 5

43-300 BIELSKO-BIAŁA

następujące dokumenty:

- ◆ podanie o przyjęcie do hufca
- ◆ życiorys, własnoręcznie napisany
- ◆ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej

Kandydaci przyjmowani będą osobiście w okresie od 25 sierpnia do 27 września 1981 roku. Zabrać należy ze sobą rzeczy osobistego użytku.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE W KRAKOWIE,

ul. Wadowicka 10, telefon 663-05, pokój 426, w porozumieniu z Krakowską Komendą OHP

ogłaszają PRZYJĘCIA

DO 2-LETNIEGO STACJONARNEGO 17-8 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY w Krakowie, ul. Lanowa 39

mężczyzn w wieku 18—22 lat, w zawodach:

- ◆ MURARZ-TYNKARZ
- ◆ BETONIARZ-ZBROJARZ
- ◆ MALARZ TAPECIARZ
- ◆ STOLARZ-SZKLARZ
- ◆ BLACHARZ-DEKARZ
- ◆ POSADZKARZ-FIZIARZ
- ◆ ŚLUSARZ-SPAWACZ
- ◆ MECHANIK-KIEROWCA

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- ◆ odbycie szkolenia obronnego ◆ bezpłatne zakwaterowanie ◆ wyżywienie całodienne (odpłatne po 18 zł dziennie) ◆ po zakończeniu OHP możliwość wyjazdu na roboty eksportowe ◆ ukończenie kursów w zawodach budowlanych ◆ ukończenie szkoły podstawowej lub średniej

Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą:

Krasne MIASTO

Raport z Krakowa

● siostra naszego Czytelnika wysłała do niego z Myślenic do Krakowa, list, który zawierał kartki na masło. Gdy po jakimś czasie doszło do spotkania rodzinnego okazało się, że list nie dotarł do adresata. Czytelnik interweniował więc na poczekaniu przy ul. Weissa, gdzie po długich utarczach personel znalazł kopertę, tyle, że otworzył ją bez zawartości. Faktem tym przejął się tylko adresat, pocztę potraktował incydentem bez troski. Ani chybli dojdzie do tego, że wysłany list trzeba będzie eskortować obojętnie.

● do kiosku „Ruch” nr 1141 przy ul. Stradom przyszedł znowu atrakcyjny na dzisiejsze czasy towar czyli papier toaletowy, lignina itd. Sprzedają szła początkowo sprawnie aż do momentu kiedy kioskarka zaczęła się domagać od klientów „drobnych”. Kto ich nie miał nie kupił i w związku z tym wyjechała niepotrzebnie awantura. A przecież sprzedawczyni mogła sama pieniądze gdzieś rozmiąć. W końcu nie dajmy się zwiariować w sklep w jakimś tam stopniu jeszcze sklepem pozostał.

● mieszkaniac ul. Kapielowej od ub. r. nie płacili należności za energię elektryczną mimo, że bardzo tego chce. Po prostu nie ma kłóseczki opłat, której nie chce wydać Elektryczność. Komputer wyrzucił jego nazwisko. Prócz komputera w Elektryczności pracują chyba jednak jacyś myślicielcy ludzie?

(lw)

MAŁA KRONIKA

● Klub MPiK (Rynek Podgórski 7). W cyklu „Kraje nadbałtyckie” — projekcja filmów krótkometrażowych: „Wyspa Rugia”, „Od Sprewawdu do Halle”, „Podróż w Góry Harzu”, „Adam i jego raj” — 18.

● Hotel „Pod Różą” (Floriańska 14): Koncert Marka Grechuty — 20.

Zasady sprzedaży mięsa w sklepach otwartych od 15-20

W związku z występującą obecnie krytyczną sytuacją rynkową oraz zgłoszonymi postulatami ludności pracującej z terenu Krakowa, zadającej umożliwienia dokonywania zakupów artykułów mięsnych po powrocie z pracy tj. w godzinach popołudniowych — Wydział Handlu UMK wprowadza eksperymentalnie z dniem 1 września br. w sklepach mięsnych czynnych w godzinach od 15.00 do 20.00 sprzedaży mięsa i jego przetworów tylko w jednej kolejce. Z uprawnienia zakupu poza kolejnością w tych placówkach korzystać mogą wyłącznie kobiety ciężarne.

Na terenie m. Krakowa sprzedaż mięsa i przetworów mięsnych prowadzona jest w 265 sklepach branżowych oraz dodatkowo w 100 sklepach ogólnospożywczych. Z powyższej liczby sklepów wy-

powano w poszczególnych dzielnicach placówki czynne w godzinach od 15.00 do 20.00, a to:

dzielnica Krowodrza: sklep nr 302 ul. Prądnicka 4, nr 319 ul. Dzierżyńskiego 82, nr 320 ul. 18-go Stycznia 18, nr 307 ul. Siemaszki.

dzielnica Śródmieście: sklep nr 302, ul. Szpitalna 4, nr 308 ul. Mogiłańska 8, nr 315 ul. Nowy 6, nr 319 ul. Baszłowa 15, nr 321 ul. Bosaków 6, nr 323 ul. Karmelicka 22, nr 338 ul. Długa 84, nr 404 ul. Grodzka 25.

dzielnica Podgórze: sklep nr 304 ul. Bałuckiego 9, nr 307 ul. Pstrawskiego 48, nr 323 ul. Komandorów, nr 322 ul. Spółdzielców 3.

dzielnica Nowa Huta: sklep nr 312 os. Urocz. nr 400 os. Tysiąclecia, nr 401 os. Niepodległości, nr 402 os. Handlowe, nr 404 os. Hutnicze.

„Gromada” będzie świadczyć usługi dla rolnictwa

Pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego Tadeusza Salwy i z udziałem przedstawicieli władz miasta, Wydziału Ochrony Środowiska i kierownictwa KUSP „Gromada” odbyła się narada dotycząca zwiększenia możliwości usług motoryzacyjnych (w tym zwłaszcza oszczędnościowego procesu bieliznowania opon). W tym celu przedsiębiorstwo „Gromada” przejmie dwa obiekty, w których zostaną ulokowane zakłady usługowe. Jednym z nich jest stara kotłownia w Podgórzu, drugim obecna kotłownia nad Skawinką — Krzywaczka. Powyższe propozycje wykorzystania obu obiektów zostały w pełni zaakceptowane przez Wydział Ochrony Środowiska. Zainstalowane w kotłowni nowoczesne woski urządzenia odpylające niwelują szkodliwe emisje pyłów, wszelkie wymagania spełnia odległość ulokowanego w kotłowni zakładu od budynków mieszkalnych. Jednym z powodów przejścia

z poprzedniego właściciela przez przedsiębiorstwo „Gromada” jest konieczność likwidacji ogromnych zanieczyszczeń spowodowanych przez obecnych gospodarzy Krzywaczki. Ścieki odprowadzane powyżej ujęcia wody dla miasta zanieczyszczają Skawinkę do granic chłonięć. Tuczniaki zostaną przeniesione do innych gospodarstw, w którym więcej jest zwierząt. „Gromada” obiecuje prowadzić na Krzywaczce zakład usług motoryzacyjnych przede wszystkim dla potrzeb rolniczych: naprawy pasów transportowych, usług kowalskich, slusarskich, remontowo-budowlanych, bieliznowania opon dla ciężkich maszyn rolniczych. Dworek zostanie odrestaurowany i przeznaczony na ośrodek szkoleniowo-rekreacyjny, załad lub zaplecze socjalne dla załogi. Jeszcze w bieżącym roku oba, przejęte przez „Gromadę” obiekty mają rozpocząć pracę.

PROGRAM I
9.00 Kino Teleferii: „Nasze podwórko” (3)
16.55 Program dnia
17.00 Dziennik
17.30 Informator Turystyczny
17.45 Tak czy inaczej

18.15 Magazyn Lotniczy
18.50 Dobranoc: „Cypisek — syn rozbójnika Rumcajsa”
19.00 Sonda: Sztafeta myślenia
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka DT
20.15 Rolnictwo rozmowy
20.25 „Aniołki Charliego” —

Pięć minut przed szkolnym dzwonkiem...

Wszystko się spóźnia, wszystkiego brak

Bez pompy, bez inauguracji wojewódzkiej rozpocznie się we wtorek we wszystkich typach szkół nowy rok szkolny. I słusznie, bo — przy tych opóźnieniach — organizacyjnych: braku nowych programów, podręczników i podstawowych przyborów szkolnych, fetowanie byłoby co najmniej nie na miejscu. Niech więc tylko szkoły, w czasie krótkich uroczystych spotkań wychowawców z młodzieżą, dadzą uczniom te chwile wnieścia i radości, jakie niesie ze sobą każdy rozpoczynający się szkolny rok.

Potem nauczyciele przystąpią szybko do organizowania tego, co powinno być przygotowane często nawet już przed wakacjami: do układania podziałów godzin, czytania nowych programów, a wreszcie do sprzedaży podręczników i zeszytów (czyżby jeszcze będzie się zajmował pedagog?). „Robimy wszystko, by pomóc nauczycielom” — mówił wczoraj na konferencji prasowej kurator krakowski ZDZISŁAW MARSKI — Przedrukujemy nowe programy, które otrzymaliśmy dopiero

przed kilkoma dniami i wysyłamy je do szkół. Ponieważ brak w szkole nie tylko instrukcji programowych, ale też podręczników i lektur, za miesiąc zorganizować, zaraz na początku roku szkolnego, konsultacje, zwłaszcza z nauczycielami historii i języku polskiego, bo w przedmiotach tych są największe zmiany, by przynajmniej zorientować ich, na czym te zmiany polegają. Szczególnie dotknięta jest chyba historia, do której dotychczas brak podręcznika do historii dla zasadniczych szkół zawodowych, do których wprowadzono ten przedmiot po raz pierwszy. Wyznaczaliśmy w tym uzgodnieniu z handlem, sklep papierniczy, w którym szkoły będą zaopatrywać się w zeszyty i rozprawki dla uczniów.

Dodatkowe kłopoty stwarza konieczność zorganizowania nauki w 5-dniowym tygodniu pracy szkoły, przy późniejszym opracowaniu siatek godzin. Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie zamierza, w uzgodnieniu z nauczycielami, doprowadzić do otwarcia w tym dniu świetlic

szkolnych, sal gimnastycznych i udostępnienia młodzieży boisk szkolnych. Wszystkich jednak gnębią obawy, że uczniowie będą raczej zażywać relaksu w... kolejkach sklepowych.

Na nauczycieli, jak widać, spada coraz więcej obowiązków. I choć znowu słyszymy o wprowadzeniu podwyżek nauczycielskich plac i obniżeniu wymiaru godzin, nie ma zbyt wielu chętnych do pracy w tym zawodzie. Szczególnie w wsi, gdzie brakuje mieszkani. W woj. krakowskim jeszcze dotąd ponad 500 wójtów miejsc w szkołach większych czeka na pedagogów — jest to dodatkowy problem dla władz oświatowych. Czy 60 tys. bezwzględnie potrzebnych nauczycieli podejmujących pracę na wsi rozwiąże ten problem, skoro nie ma co kupić za tę sumę?

W jakim stopniu 210 tys. uczniów, którzy w tym roku szkolnym rozpoczną w woj. krakowskim naukę, odczują te problemy na własnej skórze? Zobaczymy. Na pewno dotkną one uczniów przepełnionych

szkół, np. na os. Piastów w Nowej Hucie, gdzie w jednym budynku uczy się 2300 dzieci i trudno nawet zorganizować naukę na trzy zmiany. Na pewno ciśnieć będą spostrzegając na co dzień nauczyciele i uczniowie z osiedli Widok, Woli Justowskiej, czy Na Kozłowie. Bo młodzieży szkolnej przybywa — w tym roku w woj. krakowskim o około 4,5 tys. — a szkoły są w zasadzie te same. Tylko w Rzeszotach i wreszcie otwarta zostanie nowa placówka, a w mieście później w Zdrożu.

Na wsiach, w ramach kontekstu szkolnej 15 punktów filialnych przekształconych w samodzielne placówki, a w 10 miejscowościach, gdzie nie było szkoły, reaktywować punkty filialne. Udało się rozpocząć budowę kilku placówek na nowych osiedlach miejskich, ale na efekt trzeba jeszcze poczekać. Przybyło także 15 placówek przedszkolnych i jest to niewątpliwie sukces, chociaż podobno można jeszcze znaleźć lokale na następne.

KRYSTYNA ROŻNOWSKA

Tego samego dnia o godz. 18.00 w Katedrze Wawelskiej ks. kard. Franciszek Machar-

Komunikat „Solidarności”

ski celebrował będzie uroczystą Mszę Świętą w intencji NSZZ „Solidarności”.

Krakowskie Fabryki Mebli nie dla krakowian?

Plotka głosiła, że Krakowskie Fabryki Mebli przestały pracować z powodu braku surowca i że pod znakiem zapytania stoi dalsza produkcja. Jak jest naprawdę? Rozmowa, w której uczestniczyli z-ca dyrektora ds. technicznych mgr inż. Szota, z-ca dyrektora ds. produkcji inż. Mioda i z-ca technologa zakładu mgr inż. Szymendera, przyniosła wiele interesujących, a sprzecznych z treścią panikarskiej pogłoski szczegółów.

Przebieg fabryki przy ul. Zakopiańskiej rzeczywiście miał miejsce na przełomie lipca i sierpnia, spowodowany był koniecznością wymiany urządzeń oczyszczających, które obecnie zmniejszają uciążliwość fabryki dla otoczenia. Remont został wykonany w rekordowym tempie trzech tygodni. Dokonano wszędzie przeglądu maszyn, przygotowano materiały i plany nowych rozwiązań technologicznych. W czasie przebiegu fabryki przy ul. Zakopiańskiej, pracowali bez przerwy zakład w Płaszowie.

Występując w całym kraju ograniczenia, a nawet braki materiałowe nie omiły meblarstwa. Limitowane są piły wiórowe, okleiny, lakiery, ograniczone ilości pianki poliuretanowej. W efekcie trzeba stosować zastępcze technologie. Przemyślnie pomocniczy nie gwarantuje niestety dotrzymania umów, terminów, ani rodzaju przyjętego zamówienia. W tej sytuacji Krakowskie Fabryki Mebli zrezygnowały z niepewnej kooperacji wartości ok. 14 mln zł i zaczęły we własnym zakresie wykonywać pewne prace. W efekcie zmniejszy się produkcja finalna, chociaż plussem jest niższy koszt produkcji, zapewniona zostanie także praca dla całej załogi. Wykorzystanie odpadów, z których wykonano drobne wyroby uzupełniające za kwotę około 2 mln zł, eliminuje straty.

Tymczasem smutną prawdą jest niedobór mebli na rynku, a jeszcze zaskońsze, że region Polski południowej od dawna był pod tym względem upośledzony. Meble są rozdzielane dla całego kraju przez CPHW w Warszawie i niestety, nie od „Krambu” zależy wyrównanie krakowskich braków. A szkoda! Być może, pomocne byłoby zwiększenie produkcji, lecz jest to mało możliwe, tym bardziej, że powstały w latach czterdziestych zakład w Płaszowie i jeszcze przedwojenna fabryka przy ul. Zakopiańskiej, chociaż stale są modernizowane, jednak nie mogą pokryć wszelkich potrzeb. Na liście wstrzymanych do r. 1985 inwestycji znalazła się również budowa nowej fabryki w Płaszowie. Poniesiony koszt 80 mln zł, gotowy teren, pełna dokumentacja i przygotowana kadra pracowników czekała wraz z potencjalnymi nabywcami mebli, których przecież, jak świadczą ogromne kolejki w dniu zapisów, nie brakuje.

(aja)

Muzyka w starym Krakowie

Artyści ze Skopie

Wczorajszy występ Macedońskiej Orkiestry Kameralnej wzbudził w Krakowie dość duże zainteresowanie. Już sam program, bardzo bogaty, zachęcał do spędzenia wieczoru w sali Chmielowskiej w Sukienicach. Odtóż to — rodzi się w nas pytanie, czy właśnie repertuar klasyczny — Corelli, Bach, Vivaldi, Mozart — godzi się z malarstwem tej wspaniałej sali? Chyba nie. Chmielowski, Giermasy, Brandt, Kołis, Wyczółkowski, Pałat, Chmielowski — wspaniały polski realizm, obrazy rodząjące, są bardzo wyraziste w swych treściach.

Do tego muzyka nieledwie zwiędła, cała w zawołaniach baroku, w budowaniu „złożonej prostoty” i powtarzających się elementach... No, ale koncert się odbył i nie można go odsuwać w cień tylko dla niewłaściwie dobranej muzyki.

Orkiestra macedońska wystąpiła pod dyktando

FINOZO MURATOWSKIEGO. Jest to artysta dojrzały, wie czego chce i choć nie we wszystkim możemy się z nim zgodzić na pewno zna doskonale warsztat dyrygentki.

Na pierwszym miejscu postawił wczorajse wykonanie Symfonii G-dur Antonia Vivaldiego. Jest to robota artystyczna zbliżona do oczekiwań polskiego słuchacza: zespół ze Skopie nie przesadził w rytmizacji, a akcentach przytłumionych, instrumenty brzmiały pięknie, nie było żadnych ekspresyjnych sztuczek.

Podobać się mógł z pewnością BLAGOJA DIMCZEWSKI jako solista w Koncercie na skrzypce i orkiestrę E-dur Jana Sebastiana Bacha. Sądząc również, że orkiestra stanęła na wysokości zadania: radość, siła ekspresyjna szczególnie słynnego dialogu skrzypiec i zespołu basowych instrumentów

wzbudziły nasz niekłamany aplauz. Uważam, że Koncert wielki (Concerto grosso op. 6 nr 8 G-moll) Corelliego w wykonaniu Macedońskiej Orkiestry Kameralnej jest w pełni chyba oddawał istotę tej muzyki — nasi mili goście jak gdyby chętnie operowali piłą melodyczną, co w przypadku tak Diabertima D-dur Mozarta stanowiło o niezbyt oszczędnej technice pianu.

Interesującym punktem programu była Muzyka na smyczki, ksylofon i wibrafon S. Stojkova — kompozytora współczesnego. Solista był EMIL KLAM (ksylofon i wibrafon). Kompozytor z pewnym romantyzmem, ale bez przesady korzystał z autonomii brzmieniowej dwóch instrumentów, dając to orkiestrowe — gęste, soczyste — było czyste, poruszające słuchaczy prawdziwie.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

TEATRY

STARY (Jagiellońska 1): W. Krzemiński: Roman z wodewidu — 19.15. SCENA FORUM (Jagiellońska 1): Z. Herbert: Powrót na Cogito — 22.30. TEATR 38 (Rynek GL 7): Improwizacje muzyczne-pantomimiczne — 18.

Pozostałe teatry nieczynne

KINA

KIÓW (Kraśnińskiego 34): Człowiek z żelaza (pol. 12 lat) ***/**** (15-18). KULTURA (Rynek GL 27): Każdy ma swoje piekło (fr. 18 lat) — 8. Król Cyganów (USA 18 lat) — 10, 16, 20. Port lotniczy 77 (USA 15 lat) — 12, 18. Corleone (wł. 18 lat) — 14. MAS-KOTKA (Dzierżyńskiego 53): nieczynne. MŁODA GWARDIA (Dulicz 6): Komisarz w spódnicy (fr. 15 lat) — 15.15, 17.05, 20.00. MIKRO (Dzierżyńskiego 53): Zemsta różowej pantery (ang. 12 lat) ***/**** — 16, 18, 20. PANAŻ BIELAKA: Bajki — 10, 11. Lawina (USA 15 lat) **/*** — 12, 14, 16, 18, 20. RÓTUNDA (Oleandry 1): Tajemnica stalowego miasta (CSRS 12 lat) — 17. SWIT DZIAŁA SALA (os. Teatrne 10): Zandam w Nowym Jorku (fr. b.o.) **/*** — 15, 18, 20. ŚWIATŁO WID DZIAŁA SALA (os. Na Skarpię 7): Gwiezdny wojny (USA 12 lat) ****/**** — 15, 18. Zwolnienie warunków (USA 18 lat) ****/**** — 18, 20.15. SPINKS (Majakowskiego 2): Konwój (USA 15 lat) ****/**** — 16, 18, 20. UGOREK (os. Ugorek): Jutro się policzmy kołach (CSRS 12 lat) **/*** — 15. Smerleń (fr. 15 lat) **/*** — 17. Niemczona kobieta (USA 15 lat) — 19. UCIECHA (Boh. Stalingrad 16): Zandam w Nowym Jorku (fr. b.o.) **/*** — 15, 18, 20.15. WANDA (Waryńskiego 5): Film story (fr. 18 lat) ****/**** — 15, 18, 20.15. WARSZAWA (Stradom 15): Droga szkieletów (rum. 15 lat) **/*** — 15, 18. Milicja wspólna (kanad. 15 lat) ****/**** — 18, 20.15. WOJNOŚĆ (8 Stycznia 1): Jutro się policzmy kołach (fr. b.o.) **/*** — 10, 12.15. Zandam na emeryturze (fr. 15 lat) **/*** — 15, 18. Brawurowe porwanie (USA 15 lat) **/**** — 18, 20.15. WRZOS (Zamojskiego 50): Sześć II (USA 15 lat) **/**** — 15, 18, 20.15. WIEDZA (Rynek GL 27): Szacowni nieboszczykowie (wł. 18 lat) — 10.15, 18.15. Zmory (USA 18 lat) — 12.15. Anatomia miłości (pol. 15 lat) — 14.15, 20.15. ZWIĄZKOWIE (Grzegorzeczka 7): Hair (USA 15 lat) **/**** — 15, 18, 20.15.

GDÓW — Promyk: Nosterat-wampir (RFN 18 lat) **/***. KRZESZOWICE — Nowości: Pięknym (pol. b.o.). MYŚLENICE — Własia: Mł (pol. 15 lat) **/****. WIELICZKA — Górnik: Gorące polowanie (jap. 15 lat) **/****.

Pozostałe kina nieczynne

WYSTAWY

WAWEL — Komnaty Królewskie (10-15). Skarbiec korony i zbrojownia (nieczynne). Wyst. Wawel zaginiony (10-15). GROBY KROLEWSKIE I DZWOBY ZYG-MUNTA (9-15.30). GALERIA MAŁA (15-18). RZĘBY (Sukiennice) (12-18, wst. wol.). DOM JANA MATEJKI (Floriańska 4): Wystawa Piękna Krakowa w obrazach Jana Matejki (10-16). KAMENICA SZOŁYSKICH (pl. Sześciu) (9: nieczynne). NO-WY GMACH (al. 3 Maja 1) (nieczynne). ZBIORY CZARTORYSKICH (Piłarska 8): Wystawa arcydzieł ze zb. Czartoryskich (nieczynne). MUZEUM ETNOGRACZNE (pl. Wolnica 1) Wyst. stała „Polska kultura ludowa” oraz wyst. czasowa „Współczesna polska sztuka ludowa” (10-15). MUZEUM HISTORICZNE (Jana 12): Wyst. „Militaria i zegary” (9-15). STARA SYNAGOGA (Szeroka 34): Z dzieł i kultury Żydów w Krakowie (9-15). FRANKENSKA 4: Wystawa: „Lajrejsa nagród” (os. Krakowa) (11-16). GALERIA TRAJALNA (Szpitalna 2): (nieczynne). KRZYSZTOFORY (Rynek GL 35): Wystawa: Z dzieł i kultury Krakowa (10-18). GALE-RIA „KRZYSZTOFORY” (Sześciu) (2): Wystawa kolekcji Grupy Krakowskiej (12-18). MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Polska 31): Wystawa „Wojsko w figurkach historycznych” (14-18, wst. wol.). MUZ. LENA (Grodzka 8): Wystawa: „Lenin w Polsce” oraz wystawa czasowa „Lenin — idea — czyn” (9-16 wst. wol.). DOM LENINA (Kr. Jagwił 4): Wystawa „Lenin w Polsce” (nieczynne). RYDLÓWKA (Tetmajera 2): Folklor wsi podkrak. (15-18). MUZ. W PIESKOWEJ SKALE (OJCÓW) (10-15.30). MUZ. LOTNICZA (al. Astronautyki) (al. Planu 6-letniego 17) (10-14). MUZEUM PRZYRODNICZE (Sławowska 17): Współczesna fauna polska (10-13, wst. wol.). MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH W WIELICZCE (8-21). KOPALNIA SOLI (8-16). GALERIA KTF (Bohaterów Stalingradu 13): (9-21). PAWIŁON WYSTAWOWY BWA (pl. Sześciu) (11-18). GALE-RIA ARKADY (11-18). OSOBIK TEATR 5: Wystawy: „Artyści z kręgu teatru Cricot 2” i „Literatura partitury i „Umarie klasy” (11-17). PALAC SZUKI (pl. Sześciu) (14): Wystawa „Salon malarstwa krakowskiego” (10-17). SALON TPSP (Nowa Huta) al. Róż 31: Wystawa prac Ryszarda Gali-ry z Edynburga (10-17). GAL-ERIA „DESA” (Jana 21): Wystawa ceramiki Antoniego Biagi (12-19). GALERIA ZPAF (Anny 37) (10-18). ZPAF (Floriańska 34): Wystawa

co-gdzie kiedy?

CZWARTEK 27 SIERPNI

Józefa jutro Augustyna

PROGRAM II

na fali 219 m czyli 1368 KHz na UKF 67,67 MHz oraz na fali 1500 m (10,00-17,00)

DZIENNIKI: 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30.

malarsztwa Jana Kruga (10-18). GALERIA „PRZYMA” (Łobzowska 3). (10-18). KRAMY DOMINI KANSKIE (Stolarska 8-10) Wy- stawa rysunków Lidi Wilk ant- spektaklu T Kantora „Wielopole — Wielopole” i „Umarie klasy” (12-18). KLUB MPiK (Mały Rynek 4): CZYBLNI — (10-21) GALERIA — Pokonkursowa wystawa plakatów „Najlepsze Plakat Roku” (11-18). KLUB MPiK (pl. Centralny) CZYTELNA: (11-18). GALERIA: Wystawa ry- sunku Marli Haski (11-20).

MYŚLENICE — BWA (3 Maja): Wystawa plakatów ze zbioru BWA (9-14). MUZEUM REGIONALNE (Sobieskiego 3): Wystawa „Malarstwo Kossaków” ze zbioru Muzeum Narodowego w Krakowie (10-15). MDK (Świer- zewskiego 14): Wystawa fotogra- fii G. Rogińskiego „Polonijne owroty” (8-20).

SZPITAL DZURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDRO- WIA: tel. 205-11 (czynny całą do- nie).

CHIRURGICZNY: Trynitarska 11, CHIRURG DZIEC: Proko- cizm, LARYNGOLOGICZNY: Pro- cizm, SKARPIE 35, UROLOGICZNY: Pro- cizm 35, OKULISTYCZNY: Wit- kowice.

POGOTOWIE

Łazarnia 14. wypadki tel. 99, za- chorowania i przewozy — 238-33, informacja — 205-11 Centrala sbo- nienka — 236-00 Rynek Podgór- ski 2 tel. 625-50 Prokocim (Tel- gi 6) tel. 611-55 Lotnisko Balice 190-29 Nowa Huta 422-22 417-70. Krzesławice 99 206-20 Siedlecho- wice (tel. 205-11) 153-30. Nowe- wiec 48 Proszowice 99 153-30. 399 Skawina 9. Wieliczka 9. 233-54. Niepołomice — 198.

APTEKI

PUNKT INFORMACJI APTECZ- NEJ: tel. 107-68 (8-15).

Nowa Huta, Centrum A. bl. 4 (len), Centrum C. bl. 6 (len), Długa 88, Rynek GL 42 (len), Kozłówek (Pawilon), Krakowska 1)

MYŚLENICE (Rynek 10)

SKAWINA (Ogrody 10)

WIELICZKA (Boh. Warszawy 12)

PROSZOWICE (1 Maja 51)

INNE

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PE- DIATRYCZNY KARDIOLO- GICZNY (Reja 1) — zamawianie wizyt domowych — tel. 225-66 i 293-78 (15.30-23.00).

TELEFON ZAUFANIA: 371-37 (16-22).

CENTRUM INFORMACJI TU- RYSTYCZNEJ WAGEL-TOURIST (ul. Pawła 8) — tel. 260-81, 204-71 (8-18).

OSRODEK INFORMACJI USŁO- GOWEJ KUSP „GROMADA” (Ma- ly Rynek 3) — tel. 271-80, 228-90 (7-13). NOWA HUTA (os. Zgody 7) tel. 447-31 (8-18).

POGOTOWIE TECHNICZNE

„POLMOBYT” (al. Pokoju 81) — tel. 800-84 (6-22).

POMOC DROGOWA PZMot. (al. Planu 6-letniego 154) — tel. 417-50, 16-32 (7-22).

ZEGLUGA KRAKOWSKA, tel. 218-80 i 282-55: Rejsy statkiem po Wiśle do Białan (godz.: 8, 11, 13, 5, 17).

RADIO

PROGRAM I

na fali 1322 m

DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00

6.00 Sygnaty dnia, 9.00 Lato z Radem, 11.40 Tu Radio Kierow- ców, 11.55 Komunikat, st. wód. 12.25 Rodzina — muzyk. 12.45 Roln. kwad. 15.00 Komunik. ener- getyczny, 15.01 Rybakka prog- pog. 13.05 St. Gama, 15.05 Popol. dziewcząt i chłopców, 15.30 St. Relaks, 15.35 Kąpiel melom. 15.35 Człowiek i środowisko — gaw. 16.00 Muz. i aktualn. 16.30 Pios. trochę zapomn. 17.00 Inf. sport. 17.10 Radiowe spotk. 17.30 Radi- kuler. 19.25 Kiermasz polsk. pios. 19.40 Mag. miedzyzn. 20.00 Inf. dla kierowców, 20.05 Konc. ży- cień. 20.30 Miś. nastroju. 21.00 Komunik. energet. 21.05 Kron.

6.10 Kalendarz, 6.15 Mel. z Budapesztu, 6.35 Gimnast. 6.40 Poradn. Dom. 7.10 Mistrz. miniat. instrum. 7.35 Obserw. i propoz. 7.45 Konc. poranny, 8.35 Sprawy codz. 8.35 Porannek w St. Gama, 9.40 Radio Moskwa, 10.00 „Kilka dni z życia Konkowat”, rybakski ze wsi a północy miast Gdyni” — słuch. 11.00 Z teatr. atłaza. 11.15 Szkic do portretu Z. Czajkowskiego, 11.35 Co słychać w świecie, 11.40 Radiowa Poradnia Rodz. 11.55 Komunik. o st. wód. 12.10 Od miniat. do uwert. 12.25 Nie s. m. marglin. 13.00 Refleksje. 13.10 J. S. Bach: I Sonata h-moll na flet i klawesyn. 13.30 Komunik. dla górników, 13.45 ze wsi i o wsi. 13.50 Z Zarnocowa — śpiewaczka z Kurpion. 14.00 Gospod. probl. regionów, 14.10 C. Franek. Strzelec potępiony, 14.25 Mag. lo- wiecki, 14.45 Muz. Czajkowskiego, 15.35 Popol. dziewcząt i chłopców, 16.00 Laureat konk. im. H. Wle- niawskiego, 16.40 Pan Inspektor przyszedł, 17.00 Barokowe sonaty na obój i basso continuo, 17.30 Szerze spotk. 17.30 Śpiewający aktorzy, 18.00 Inf. 18.30 Inf. 18.30 Echa dnia, 18.40 Inf., 18.40 Propoz. 19.03 Klasyk muz. rozr., F. Sinaur, 19.20 Z pierwszej r